Nr. 142. Kraków. Środa 2 Kwietnia 1919. **Rok XXXVIII.**

Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rookach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile)

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Odezwa misyi koalicyjnej.

Kraków, 2 kwietnia.

Misye czterech mocarstw koalicyjnych, opuszczając obecnie Polskę, ogłosiły odezwę pożegnalną do narodu polskiego. Cały ogół polski wita tę odezwę z uczuciem żywej radości i serdecznej wdzięczności. Polacy znają cenę tych życzliwych, sprawiedliwych i rozumnych słów, z któremi zwracają się do nich przedstawiciele zorganizowanej potęgi świata, mającej urządzić go na podstawach rozumu i wiekuistych ideałów cywilizowanej ludzkości.

Dostojni przedstawiciele czterech mocarstw byli obecni w pierwszym Sejmie polskim, kiedy jednogłośnie uchwalał sojusz Polski z demokracyami Zachodu. Widzieli zapał, jednomyślność i szczerość, z jakiemi dokonany został ten akt brzemienny w skutki. Przekonali się, że uczciwe zamiary kierują narodem polskim, że drzemią w nim siły, które w urządzeniu trwałem środka i wschodu Europy są niemożliwe do zastąpienia. Wracają obecnie do swoich rządów z raportami, które ustalają jedną rzecz jako niewątpliwą: że bez mocnej i zdolnej do życia Polski nie może być dzisiaj systemu trwałych i zrównoważonych stosunków w Europie.

Z tej ustalonej tezy wynika wszystko inne, jako logiczne wnioski. Więc konieczność granic na wschodzie i zachodzie, odpowiadających potrzebom żywotnym narodu polskiego, więc swobodny dostęp do morza i dróg światowych, więc pomoc materyalna w uposażeniu armii, w towarach i w przezwyciężeniu kryzysu żywnościowego. To wszystko obiecują nam w swojej odezwie przedstawiciele mocarstw koalicyjnych zapewniając naród polski o uczuciach głębokiego przywiązania i prawdziwego podziwu.

Przedstawiciele koalicyi zbadali widocznie nietylko materyalny stan kraju naszego i narodu, ale zdążyli także przeniknąć w głąb jego duszy i wiedzą, że miękka ta i wrażliwa dusza potrzebuje ciepła i serdeczności, aby zakwitła całym przepychem swojego bogactwa. Więc też przemawiają do nas tonem, który w stosunkach międzynarodowych rzadko rozbrzmiewa, od którego usilnie starali się nas odzwyczajać zaborcy i okupanci.

I możemy zapewnić czcigodnych naszych gości, że nie omylili się w wyborze tego tonu. Polska opinia publiczna jednym zgodnym chórem odkrzyknie się na to wołanie serc. Albowiem gdzie serca wołają, tam Polak milczeć nie potrafi! Możemy zapewnić przedstawicieli mocarstw, że skarb zaufania swojego i życzliwości składają w ręce czyste i pewne. Pilnie i pieczołowicie strzedz go będą Polacy, którzy przez cały ciąg swych dziejów złożyli dowody swego przywiązania do kultury zachodniej, swego szacunku i miłości dla najświetniejszych przedstawicieli i twórców tej kultury na zachodzie.

Właśnie w Krakowie bawiąc, mogą dostojni nasi goście przekonać się o prawdzie powyższych słów. Niechaj rzucą okiem na ulice naszej starej stolicy, niechaj spojrzą na jej kościoły, na jej skarby sztuki, a zarysuje się przed nimi jasno i wyraźnie droga duszy polskiej, którą po przez cały ciąg dziejów narodu dążyła ona wytrwale i uparcie do najgłębszych źródeł ducha kultury romańskiej. Stare kamienie krakowskie przemówią do naszych gości może jeszcze dobitniej, niż mybyśmy to dzisiaj słowami potrafili. Leży przed nimi rozwarta księga dziejów Polskich. Niechaj czytają w niej, a wszystko wyczytają, co Polska może dać i czego potrzebuje. A że dostojni nasi goście czytać w tej księdze potrafią, o tem przekonują nas słowa ich mądrej i szlachetnej odezwy.

Ze spokojem i z tem samem rozumnem umiarkowaniem, które z takiem uznaniem podnoszą przedstawiciele koalicyi u naszych warstw pracujących, oczekuje cały nasz naród ostatecznych rozstrzygnięć. Nasze niewzruszone poczucie słusznego prawa chroni nas przed wybuchami namiętności i oszołomienia, którego tak niemiłe i — powiedzmy — otwarcie — złowróżbne objawy można obserwować u naszych sąsiadów czeskich. Mamy poczucie miary. Nie chcemy ani na wschodzie ani na zachodzie więcej, niż nam się wedle wszelkich praw ludzkich i boskich należy, niż **musimy** mieć, jeżeli mamy być tem, czem sami być pragniemy, czem chce nas widzieć ogromna większość świata. Więc do wszystkich innych danych, które nasi dzisiejsi goście zawiozą swoim wysokim mocodawcom, niechaj raczą oni dołączyć jeszcze to, że jesteśmy narodem politycznie dojrzałym, a przeto zdolnym do realizmu politycznego i umiejącym utrzymać harmonię między siłami swojemi a zamiarami, między pragnieniami a siłami. Niechaj tylko nasze życiowe potrzeby znajdą zaspokojenie, a przekonają się mocarstwa koalicyjne, że nie będziemy im sprawiali kłopotu, a wszelkie zobowiązania nasze spełnimy co do joty, a może nawet ponad — jotę.

Sytuacya na Kongresie pokojowym.

Wiedeń, 2 kwietnia (PAT). Biuro koresp. donos w depeszy z Berlina:

»B. Z. am Mittag« donosi: Korespondent »New York Times«, Aulahan, podał swemu dziennikowi z Paryża, że **Ameryka ewentualnie opuści konferencyę pokojową.** Aulahan jest jednym z najpoważniejszych przedstawicieli »New York Times«, a sprawozdania jego czytane są bardzo uważnie w Ameryce. W swoim telegramie Aulahan powiada, że **jeżeli stosunki na konferencyi pokojowej się nie poprawią, to prawdopodobnie świat doczeka się wielkiej sensacyi.** Faktycznie posiedzenia konferencyi czterech doszły do punktu martwego. Cały tydzień zmarnotrawiono. Tymczasem przyszło **do dalszego przesilenia i sytuacya zamiast się poprawić, jeszcze się pogorszyła.**

Paryż, 2 kwietnia (PAT). Ag. Havasa donosi: Pewne koła francuskie zachowują się z wielką rezerwą w sprawie toczących się obrad konferencyi pokojowej. Wrażenie dzisiejszego wieczornego posiedzenia jest zupełnie zadowalniające. Sądzą z ostatnich wiadomości, iż możliwem jest, że warunki przedwstępnego pokoju nie będą przedstawione delegatom niemieckim w Wersalu, lecz w jakiemś więcej od Paryża oddalonem mieście, jak to zresztą było już poprzednio kilkakrotnie praktykowane. Natomiast posiedzenie ostateczne, na którem będą złożone podpisy, odbędzie się w Wersalu.

Wiedeń, 2 kwietnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Rotterdamu: Korespondent »Daily Chronicle« doniósł swemu dziennikowi: Kwestye terytoryalne są najpoważniejszą przeszkodą na drodze do pokoju. Pokazuje się obecnie, że Francuzi byliby niezadowoleni z wszelkiego uregulowania, któreby nie uwzględniało w najszerszej mierze ich życzeń. Clemenceau miał się wyrazić, że dalsze pozostanie w radzie czterech uczyni zawiłem od rozwiązania kwestyi obszaru Saary. — Francuzi domagają się całej doliny Saary, jako części odszkodowania za zniszczenie przez Niemców obszarów węglowych francuskich. — Przyjmują za rzecz pewną, że **Lloyd George i Wilson zaprotestują przeciw temu i staną na stanowisku Ameryki, że prawo narodów do samookreślenia nie śmie być naruszone.** Korespondent sądzi, że wśród czterech naczelników państw **panuje nie najlepsze usposobienie** i dodaje, że w Ameryce ugruntowuje się przekonanie, że **uregulowanie nie amerykańskich interesów nie obchodzi Ameryki** i że dla Ameryki byłoby najlepiej, gdyby **Wilson i jego delegaci powrócili do domu.** Korespondent kończy uwagą, że nastrój na konferencyi pokojowej jest **nadzwyczajnie poważny a jeżeli** szybko nie nastąpi zwrot ku lepszemu, mogą nastąpić sensacye.

Paryż, 2 kwietnia (PAT). Ag. Havasa donosi: Wilson, Clemenceau, Lloyd George i Orlando obradowali w dalszym ciągu nad sprawą granic francusko-niemieckich. Decyzya zapadnie prawdopodobnie na posiedzeniu popołudniowem.

Ponętne propozycye.

Wiedeń, 2 kwietnia (PAT). »N. W. Journal« donosi z Bazylei, że Francya miała uczynić propozycyę Austryi, że w razie nieprzyłączenia się do Niemiec otrzyma zachodnie komitaty węgierskie z Szoproniem i okręg Znaimski na Morawach. Również Tyrol miałby pozostać przy niezawisłej republice austryackiej.

Socyaliści francuscy przeciw bolszewikom.

Warszawa, 2 kwietnia (PAT). Z Paryża donoszą:

»Le Petit Journal« pisze: Odłam partyi radykalnej i radykalno-socyalistycznej w parlamencie francuskim odbył 27 marca posiedzenie, na którem powzięto następującą uchwałę:

Po zbadaniu położenia, jakie wytworzyło się w Rosyi w następstwie rokowań, grupa radykalno-socyalistyczna uważa za swój obowiązek ganić zarówno wszelki gwałt, jak nie mniej dekrety i metody bolszewików, tak przeciwne hasłom, głoszonym przez wielką rewolucyę francuską. **Uniemożliwiając zebranie się konstytuanty bolszewizm zapoznaje jej główną podstawę rządów demokratycznych, które jedynie zabezpieczają wolność osobistą i prawo narodów do wykonywania rządów.**

O sojusz niemiecko-rosyjski.

Wiedeń, 2 kwietnia (Tel. pryw.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Monachium:

Jak wiadomo, rząd niemiecki zaprzeczył wiadomościom, jakoby rząd rosyjski zaofiarował Niemcom sojusz zaczepno-odporny. Pomimo to krążą pogłoski te nadal, przybierając z dniem każdym coraz bardziej konkretne kształty. — »Corriere della Sera« pisze, że między ministrem niemieckim spraw zagranicznych hr. Brockdorffem-Rantzauem a Leninem **toczą się rokowania w sprawie sojuszu niemiecko-rosyjskiego,** skierowanego w pierwszym rzędzie przeciw Polsce. Rosya i Niemcy wystąpić mają w najbliższym czasie zaczepnie przeciw państwu polskiemu.

Odnośnie do powyższej wiadomości zaznaczyć należy: Faktem jest, że **cała prasa niemiecka bez względu na kierunek polityczny domaga się od pewnego czasu coraz usilniej sojuszu Niemiec z Rosyą.** Na interpelacyę socyalistów w sprawie akcyi wojskowej Hindenburga przeciw Rosyi, oświadczył przedstawiciel rządu niemieckiego na posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Weimarze, że **rząd niemiecki nie ma bynajmniej zamiaru prowadzić wojny z bolszewicką Rosyą** i że wstrzyma bezzwłocznie wszelkie kroki wojskowe z chwilą, gdy **granice państwa będą zabezpieczone.** Obecny **rząd rosyjski okazuje ze swej strony najwięcej sympatyi** Niemcom, a o przyjaźń z Polską, o jakieś sentymenty słowiańskie rządu tego chyba nie można posądzać. Wiadomość »Corr. della Sera« jest może trochę przedwczesna, mimo to zasługuje w każdym razie na baczną uwagę. **Niemcy dążą niewątpliwie do osaczenia Polski, nie mogąc przeboleć strat,** o które je Paryż przyprawić zamierza.

Strajki w Nadrenii.

Wiedeń, 2 kwietnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

W obszarze węglowym zachodniej Westfalii i nad Renem szerzy się strajk górników, propagowany przez spartakowców. Celem strajku jest obalenie obecnego rządu. Duchowym kierownikiem ruchu jest rosyjski przywódca bolszewicki Karski.

Zaburzenia w Frankfurcie.

Wiedeń, 2 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Frankfurtu:

Przyszło tu do wielkich niepokojów z okazyi uwięzienia pewnej kobiety. W starciu tłum rozbroił policyę i marynarzy. Jednego marynarza wrzucono do Menu. Tłum rzucił się na więzienie i uwolnił stamtąd zbrodniarzy. Wiele sklepów zrabowano. Było 6 zabitych i rannych.

Troskliwość Niemców o Wilhelma II.

Warszawa, 2 kwietnia (PAT). Z Paryża donoszą:

Potwierdza się wiadomość, że rząd niemiecki oddał do rozporządzenia byłemu cesarzowi sumę 2 milionów marek, które Wilhelm II chce użyć na zakupno posiadłości w Holandyi. — Rząd rozpoczął już rokowania w tej sprawie.

Z raju bolszewickiego na Węgrzech.

Wiedeń, 2 kwietnia (PAT). »Reichspost« twierdzi, że do Wiednia przybyło wielu emisaryuszy węgierskiego rządu bolszewickiego, którzy przechwalają się, iż rozporządzają ogromnymi kapitałami na propagandę bolszewicką w Austryi. Dziennik apeluje do rządu, aby zamknął granicę od strony Węgier i nieproszonych przybyszów natychmiast wydalił. »N. Fr. Presse« notuje pogłoskę, jaka obiegała w kołach parlamentarnych, że w byłem ministerstwie węgierskiem w Wiedniu znajduje się około 50 rosyjskich bolszewików. Pismo stwierdza, że rzeczywiście przybyło tam wiele osób z Budapesztu, lecz nie stwierdzono dotychczas, czy są to emisaryusze bolszewiccy.

»N. W. Abendblatt« donosi, że w Węgrzech zachodnich szerzy się ruch bolszewicki. W Szoproniu czerwona gwardya zdemolowała kościół. W Białogrodzie królewskim przyszło do starć między czerwonymi gwardzistami a publicznością.

Ofiary bolszewizmu.

Wiedeń, 2 kwietnia (PAT). »Reichspost« donosi z **Budapesztu,** że przeor klasztoru św. Łazarza został zastrzelony. Były prezydent ministrów dr. Wekerle został w stanie beznadziejnym przewieziony z więzienia do sanatoryum. Uwięziono 160 wybitnych polityków, wśród nich byłego ministra handlu Szterenyego. Hr. Apponyego wypędzono z jego pałacu, a po zupełnem ograbieniu dano mu na drogę 63 korony. **Rząd zamknął kościoły.** Jeden z kościołów w śródmieściu zamieniono na salę tańców.

Vix w Belgradzie.

Wiedeń, 2 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Belgradu:

Przybył tu pułkownik Vix z członkami misyi francuskiej, angielskiej i serbskiej. Byli oni przez 5 dni internowani w Budapeszcie.

Rewolucya w Czechach nieunikniona

Warszawa, 2 kwietnia (PAT). Z Paryża donoszą: »Le Journal« donosi z **Pragi,** że **rewolucya węgierska wywołała tam bardzo przykre wrażenie.** Rząd zastanawia się nad środkami, które należałoby zastosować na wypadek zbrojnego oporu ze strony Węgier. **Socyaliści czescy sprzeciwili się energicznie wszelkiej akcyi wojskowej i grożą ogólnym strajkiem w razie ogłoszenia mobilizacyi.** Skrajne dążności zyskują coraz więcej zwolenników. **Rewolucya socyalna zdaje się być nieunikniona.** Rada ministrów odbyła długie tajne posiedzenie celem naradzenia się nad zarządzeniami, potrzebnemi do zwalczenia propagandy bolszewickiej.

Kryzys bolszewizmu.

Wiedeń, 2 kwietnia (PAT). Biuro koresp. przynosi depeszę iskrową ze Sztokholmu, że Lenin wygłosił mowę, w której oświadczył, iż **sytuacya żywnościowa jest rozpaczliwa.** Zarzucił włościanom, że pozwalają zbożu gnić, a nie wysyłają go do Petersburga. Od dnia 18 marca wstrzymany jest ruch wszystkich pociągów osobowych.

Panbolszewizm.

Pod powyższym tytułem paryski dziennik »L'Homme Libre«, organ p. Clemenceau ogłasza dokument bolszewicki, uchwalony na tajnem zebraniu, pod przewodnictwem Lenina, a przy współudziale Trockiego, Żukowskiego, Radka i Czyczeryna. Dokument ten opiewa:

Do reprezentantów i agentów republiki sowietów za granicą. Instrukcye ogólne.

Praca rewolucyjna partyi komunistycznej »bolszewickiej«. Praca organizacyi bolszewickiej za granicą zostaje uregulowana w następujący sposób:

1) w zakresie stosunków międzynarodowych należy a) popierać ruchy szowinistyczne i konflikty narodowe;

b) poprowadzić agitacyę w celu utrzymania konfliktów międzynarodowych;

c) dokonywać zamachów na reprezentantów państw zagranicznych.

Dzięki tym środkom spowoduje się wybuch nieporządków wewnętrznych, zamachów stanu i agitacyę wzmocnioną w duchu stronnictwa socyalno-demokratycznego.

2) W zakresie polityki wewnętrznej:

a) kompromitować wszelkimi sposobami ludzi wpływowych w kraju, dokonywać zamachów na osoby u władzy, wywoływać agitacyę przeciw rządowi; b) powodować strajki generalne i częściowe, psuć maszyny, kotły, rozrzucać literaturę propagandową. Dzięki tym środkom będzie można ułatwić zamachy stanu i opanować władzę. Zresztą pozatem należy trzymać się polityki dekretów.

3) W zakresie ekonomicznym:

a) wywoływać i powstrzymywać strajki kolejowe, wysadzać w powietrze mosty i szyny, robić wszystko w celu zdezorganizowania transportu;

b) Psuć i przeszkadzać w wysyłaniu zboża do miast, wywoływać trudności finansowe, zalewać targi fałszywymi banknotami. Tworzyć do tego komitety specyalne.

W ten sposób zamieszanie ekonomiczne spowoduje katastrofę nieuniknioną i zamach stanu spotka się z sympatyą mas.

4) W zakresie wojskowym:

a) Intenzywna propaganda wśród wojsk. Należy wywoływać konflikty pomiędzy oficerami i żołnierzami, powodować zamachy przeciw wyższym oficerom: b) wysadzać w powietrze arsenały, mosty, szyny kolejowe, magazyny prochu, opanowywać transporty surowców przeznaczonych do fabryk i warsztatów. W ten sposób osiągnie się zupełny rozkład armii i żołnierze przyjmą socyalno-demokratyczny program robotniczy.

5) Wywiady i szpiegostwo stosownie do wymagań czasu wojny:

a) Wywiady i szpiegostwo strategiczne w armii, w fortecach, fabrykach. Obliczanie dokładne sił zbrojnych, znajomość ich usposobienia; b) wywiady i szpiegostwo taktyczne na froncie i na tyłach; c) wywiady i szpiegostwo w marynarce: znajomość miejsc pomieszczenia floty, warsztatów okrętowych, podstaw morskich«.

List z Wiednia.

W uzupełnieniu mego ostatniego listu chcę ci dziś dorzucić garść nowych szczegółów z bruku wiedeńskiego.

Kolonia polska przerzedza się z dniem każdym. Stowarzyszenia zamykają podwoje.

Początek zrobiła „S t r z e c h a“ — ta Strzecha, która dla Polonii tutejszej stała się drogim symbolem i rozrzuconym w obczyźnie rodakom przypominała ojczyste strony. Przez długie lata słowem i pieśnią budziła gasnące uczucia, rozniecała miłość i stała na straży ideałów narodowych. Pamiętasz zapewne jeszcze te podniosłe wieczory, obchody pamiątkowe i wesołe zebrania — i może tęskną myślą powracasz nieraz do owych czasów, bo przecież sam część życia tu zostawiłeś. Ileż to osób przesunęło się pod tą polską strzechą, ilu artystów młodych próbowało tu pierwszego lotu, ilu mówców i prelegentów przemawiało do zebranych! Dziś Strzecha opustoszała, a drużyna artystyczna rozprószyła się po szerokim świecie. Jednym urosły skrzydła i poniosły ich ku wyżynom sławy, innych pochłonęła fala niepamięci.

Z prelegentów pozostał dotychczas w Wiedniu Roman L e w a n d o w s k i. Czas nieubłagany przyprószył mu głowę mocno siwizną, w twarzy pokreślił runy; ale temperament i swada mu pozostały. Inni w dalekich stronach. Jachimecki, który debiutował w Strzesze z cyklem prześlicznych odczytów o Wagnerze, dziś jako krytyk i historyk sztuki przechadza się po parnasie krakowskim. B y r k a, pełen fantazyi i pomysłów dowcipnych, który szczerym humorem rozpogadzał i rozjaśniał pyłem aktów zaprószone dusze urzędnicze, dziś stoi na straży skarbu polskiego. Czy ma jeszcze ten złoty humor, nie wiem. Przypuszczam, że na widok kas pustych i humor go musiał odlecieć. W. D z i e d u s z y c k i e g o, wielkiego filozofa, znakomitego męża stanu, b. ministra, kryje dawno ziemia. I. K i e c z m a n, ten świetny humorysta porzucił marny padół. Buzek, Głąbiński pomagają budować nową Polskę. Zamorski — nie wiem, czy otrząsnął się już z wrażeń odyssei włoskiej.

Dziwne koleje przechodzili artyści. Znakomitego wiolonczelistę K o p y s t y ń s k i e g o zagnał stąd los aż do Moskwy, od skrzypka J a r e c k i e g o dostałem „widokówkę“ — aż z Indyj! N o s a l e w i c z podbija serca czeskie w Pradze, malutki, cudowny W o l a n e k jest dziś już poważnym i popularnym profesorem, P i l o c k a występuje z powodzeniem na deskach opery wiedeńskiej; niedawno miałem sposobność podziwiać jej świetną kreacyę w Salome Straussa. A r g a s i ń s k a, niezrównana pieśniarka przelotnie tylko — już jako dojrzała artystka — dała się słyszeć w „Strzesze“, natomiast słynna dziś i podziwiana A d a S a r i w Strzesze stawiała pierwsze, nieśmiałe kroki i tu rozbłysła jej gwiazda artystyczna.

I tyle, tyle innych imion artystycznych, zapisanych jest trwałemi głoskami w annałach Strzechy, że niepodobna ich wszystkich wymienić. Nie będziesz się tedy dziwił, że kiedy przezacny prezes Ł o z i ń s k i zwołał ostatnie zebranie Strzechy i zapowiedział, że trzeba się żegnać ze Strzechą raz na zawsze, rzewny nastrój ogarnął zebranych. Gdy atoli jeden z uczestników zebranych zabrał głos i zauważył, że przecież i tak większa część członków znajdzie się wkrótce w Warszawie i że Strzechę można tam przenieść, przyjęto wniosek ten z ogromnym entuzyazmem. Niezadługo więc zobaczymy się może znowu pod Strzechą — ale już nad Wisłą.

I „B i b l i o t e k a“ stoi przed rozwiązaniem. Jest to jedno z najstarszych i najpoważniejszych stowarzyszeń w Wiedniu i ma za sobą piękną tradycyę. Założycielami byli śp. hr. Łoś i ks. Jerzy Czartoryski, a później prowadzili dalej dzieło Biliński i Ćwikliński, właściwym jednak twórcą, oddającym się pracy nad pomnożeniem księgozbioru z poświęceniem i niestrudzoną gorliwością był śp. Stanisław N o w i ń s k i i jego to jest główną zasługą, że Polonia wiedeńska przez kilka dziesiątek lat czerpała naukę i pokrzepienie z tego źródła.

Z księgozbiorem połączona była s z k ó ł k a j ę z y k a p o l s k i e g o. Największe usługi oddała Biblioteka społeczeństwu w latach wojny, kiedy tłumy uchodźców cisnęły się do jej podwoi. Dziś, gdy nietylko fala uchodźców odpłynęła, ale i liczba członków bardzo się przerzedziła, zarząd stowarzyszenia, zmuszony do likwidacyi, zwinął szkółkę a poważny księgozbiór postanowił wysłać na kresy tam, gdzie książka polska w walce o byt i narodowe ideały może oddać wielkie usługi. Tak więc znika instytucya, która w życiu kolonii polskiej bardzo ważną odegrała rolę i przez długi szereg lat skupiała w sobie inteligencyę przeważnie ze sfer urzędniczych.

Kółko czytelników, powstałe w ostatnich czasach i tak pięknie rozwijające się, z emigracya członków i członkiń również więdnieje i zamiera. Punktem kulminacyjnym było [illegible] liczne zebranie, na którem T. Zubrzycki, autor »Szarej godziny« wygłosił świetny wykład o Oskarze Wildem. Odtąd nie było już odczytów i dyskusyj. Co tygodnia ktoś się żegna, co tygodnia grupka się zmniejsza i jakkolwiek patronesa Kółka p. K o r y t o w s k a ofiarowuje do czytania coraz to nowe, prześliczne dzieła i czarem swej osoby więzi, to jednak garstka wiernych wkrótce stopnieje i rozsypie się i pozostanie nam tylko miłe wspomnienie. Muszę ci jeszcze nadmienić, że w myśl szlachetnej ofiarodawczyni i książki Kółka będą wysłane na kresy śląskie.

O g n i s k o a k a d e m i c k i e dogasa. Młodzież już w pierwszym roku wojny zapełniła rowy strzeleckie i podążyła pod sztandary legionów — a dziś niedobitki szukają innych uczelni, tem bardziej, że alma mater wiedeńska okazała się bardzo niegościnną i zamyka podwoje przed obcokrajowcami.

Tak więc znika wszędzie żywioł polski i dawna stolica Habsburgów, która była jakby mozaiką, złożoną z różnych narodowości, dziś traci swą wielkość i swój urok. Nie zrozumiała Austrya swego powołania, nie umiała odgadnąć ducha czasu i dlatego zmiażdżyło ją koło dziejowe. Zostanie Wiedeń, zostaną świątynie, muzea, pałace, ale strumień życia nie będzie już tak różnobarwnym, jak dawniej i węższem korytem się potoczy. Zostaną tylko dwie ostoje polskości: kościół i poselstwo.

Interesujesz się niezawodnie — a wraz z tobą i towarzysze niedoli — sprawą powołania urzędników polskich do Warszawy. Otóż sprawa ta — niestety — nie wiele naprzód postąpiła. Jak dawniej zbierają się wszyscy co niedzieli na umówionem miejscu, oczekują nowych wieści z upragnieniem, gwarzą i sejmikują, jak żórawie na łące przed wyraiem. Co chwila kilku się zrywa i odlatuje, a reszta tęsknym wzrokiem goni za nimi. Najsmutniejszy jest los tych, którzy mają już skrzydła stargane i połamane i którzy nie mają nadziei, iż powrócą do stron ojczystych...

A teraz na zakończenie mego listu znowu potrącę o świat sztuki. Dostałem przed kilku dniami najnowszą powieść Rittnera pod tytułem „Das Zimmer des Wartens“. Dziwny tytuł jak wogóle dziwna jest twórczość tego artysty. Właściwie nie jest to powieść, ale fantazya na tle własnych przeżyć. Są to obrazki, w których odmalowano marzenia dziecięce, psoty studenckie, ułudy młodzieńcze, wzloty i upadki, czar życia młodego i smętek jesienny.

Rittnera postacie mają w sobie coś z maryonetek. Niewiadomo, czy ludzie poruszają się jak lalki — czy też lalki ożyły i mówią po ludzku. Niema w nich namiętności palących, niema krwawiących uczuć. Wydaje się, jakby w każdej postaci był mechanizm nakręcony; nagle mechanizm się psuje, głowa się zwiesza i lalka się gnie i łamie. Zdaje mi się, że pokrewnym duchem Rittnera był zmarły przedwcześnie, genialny malarz Wojtkiewicz, któremu cały świat wydawał się zaczarowaną bajką. I u Rittnera kilku kreskami, kilku plamami uchwycony nastrój nocy, czar morza, ruch postaci. Po przeczytaniu dziełka miałem wrażenie, jakbym bawił przez chwilę w jakimś zaczarowanym, wyśnionym świecie poety i oderwał się od rzeczywistości. Ponieważ wiem, iż lubisz rozkoszować się subtelnemi malowidłami — polecam ci tę lekturę...

St. Fałat.

Wiedeń, w marcu 1919.

W sprawie drożyzny na Śląsku Cieszyńskim.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego komunikuje:

Podana przez czeskie dzienniki wiadomość o drożyźnie, panującej w polskich częściach Śląska i brakach, jest nieprawdziwa. Ceny przytaczane przez Czechów, są zmyślone. Według nich pół klg. chleba kosztuje 6 koron do 8.80 K, mąka chlebowa po 5 kor. 60 hal., mięsa niema być wogóle, a okazyjnie sprzedane ma kosztować po 30 kor. za 1 klg. Słoniny i cukru niema wcale. Natomiast dzienniki czeskie podkreślają dobrobyt, panujący pod ich okupacyą. W rzeczywistości rzecz przedstawia się inaczej. Według cen maksymalnych, ustanowionych przez Radę Narodową, 1 klg. mąki chlebowej w Cieszynie kosztuje 2 kor. 14 hal., a mąki amerykańskiej 3 kor. 34 hal., bochenek chleba wagi 1 klg. 26 dkg. — 2 kor. 20 hal. Krajowy urząd gospodarczy ma nadzieję, że ceny te uda się jeszcze obniżyć. Rada Narodowa wdrożyła na szeroką skalę akcyę, mającą na celu pomoc dla ubogiej ludności i znaczne obniżenie dla niej cen mięsa i innych artykułów. Słonina na terytorium, administrowanem przez Radę Narodową, jest niższa w cenie o 50 do 70 procent od sprzedawanej w okupacyi czeskiej. Najlepszym tego dowodem są ciągłe starania zakładów przemysłowych z tamtej strony linii demarkacyjnej, a nawet z Czech o pozwolenie przewozu. Artykułów tych dostarczyły Śląskowi Galicya i Królestwo i o ile dalsza pomoc nie zawiedzie, Śląsk będzie zaopatrzowany w skromnej ale wystarczającej na potrzeby ludności mierze. — Pomoc ta jednak jest bezwzględnie w dalszym ciągu potrzebna, aby nie stworzyć stanu braków, który już teraz chcą na Śląsku wykazać Czesi.

Komisya polsko-czeska.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego donosi: Wczoraj (1 kwietnia) odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi polskiej i czeskiej pod przewodnictwem członka misyi koalicyjnej p. Grenarda. Nie zapadły żadne uchwały. Po południu odbyło się drugie posiedzenie już bez udziału członków misyi. Akcya komisyi polsko-czeskiej ma objąć cały Śląsk łącznie z powiatem frysztackim.

O nasz majątek w Wiedniu.

Z krakowskiej filii Banku Hipotecznego donoszą nam:

Wczorajsze krótkie doniesienie tutejszej giełdy wspomniało mimochodem o zarządzonem przez rzeczpospolitą niemiecko-austryacką zamknięciu depozytów i należytości gotówkowych. Zarządzenie to dotknęło także majątki w gotówce, papierach wartościowych i kosztownościach, które ludność dawnego zaboru austryackiego, chroniąc się przed inwazyą rosyjską, z sobą pozabierała i w schowkach i depozytach banków wiedeńskich złożyła. Dziś rząd niemieckiej Austryi rękę swoją bezprawnie położył na tym majątku obywateli państwa polskiego. Rokowania o zniesienie tego zarządzenia, które zastępstwo nasze w Wiedniu prowadziło z rządem niemieckiej Austryi przy współudziale wybitnych polityków naszych w Wiedniu bawiących, **nie doprowadziły do żadnego rezultatu**, prócz platonicznych zapewnień o sympatyi dla Polski. W zanadrzu kryje rząd wiedeński niewątpliwie zamiary niezbyt przyjazne. Może pragnie mieć w ręku środek wymuszenia na nas komisyi w sprawie likwidacyi stosunku z b. monarchią, może nosi się z zamiarem wywłaszczenia nas z tego majątku i przesłania nam zamiast dobrych walorów, bezwartościowych banknotów. Może chce poczekać, aż bolszewizm majątki te skonfiskuje. Dość na tem, że naszemu majątkowi narodowemu **grozi strata wielu miliardów.**

Jak nas informują, krajowe instytucye bankowe udały się tymi dniami do rządu warszawskiego z prośbą o rychłą pomoc. Spodziewamy się, że rząd potrafi Wiedniowi wytłómaczyć nielegalność podobnego postępowania i zmusić go do ustępstwa.

Dyrektorowie Banku przemysłowego dr Szarski i dr Słuszkiewicz interweniowali wczoraj u bawiącego w naszem mieście ambasadora francuskiego p. Noulensa w sprawie zagrożonych przez rząd niem. austryacki walorów i pieniędzy, znajdujących się w Wiedniu, a stanowiących własność obywateli polskich. — P. ambasador wysłuchał szczegółowego przedstawienia sprawy z wielkiem zainteresowaniem i oświadczył, że przedłoży ją kongresowi pokojowemu z opinią, uzasadniającą konieczność ochrony naszych interesów, wobec bezprawnych zarządzeń rządu niemiecko-austryackiego, który pozbawić chce obywateli polskich prawa rozporządzania swem mieniem na terenie niemieckiej Austryi.

W toku dłuższej dyskusyi na temat stosunków gospodarczych i finansowych naszego kraju wyraził p. ambasador zapatrywanie, że współpraca Polski z Francyą na terenie przemysłowo-handlowym **leżeć będzie w interesie państw obydwu.**

O istocie i zadaniach giełdy.

Z okazyi powstania giełdy pieniężnej w Krakowie otrzymujemy od jej sekretarza następujące aktualne uwagi:

Giełda jest miejscem, w którem koncentruje się podaż i popyt pewnych towarów. Jest ona zatem targowiskiem, na którem odbywa się kupno i sprzedaż z tą tylko charakterystyczną odmianą, że sprzedający nie przynosi ze sobą towaru, a kupujący pieniędzy. Cała czynność stron na giełdzie ogranicza się tedy do zawarcia umowy bez oddania, a nawet oglądania, towaru i bez zapłaty ceny; rozwikłanie bowiem interesu następuje już poza giełdą. Wynika stąd, że do obrotu giełdowego nadają się jedynie towary, sprzedawane w większych ilościach wedle gatunku a nie na podstawie ich cech indywidualnych.

Takich przedmiotów obrotu giełdowego mamy dwie główne kategorye: a) przedmioty konsumcyi, jak zboże, mąka, cukier, kawa, herbata i t. d. sprzedawane i kupowane na giełdach tak zwanych »towarowych« i b) papiery wartościowe, to jest dokumenty, z których posiadaniem łączy się wykonywanie pewnych praw majątkowych. Do kategoryi tej należą: publiczne papiery kredytowe (pożyczki państwowe renty, obligacye, losy), papiery kredytowe instytucyj prywatnych, jak banków i przedsiębiorstw przemysłowych, akcye, to jest udziały takich zakładów i t. d., wreszcie weksle krajowe i zagraniczne, oraz pieniądze zagraniczne. Walory te są przedmiotem obrotu na giełdach »efektów«, względnie »pieniężnych«.

Zadanie ekonomiczne tych ostatnich jest bardzo ważne, a rola ich w gospodarstwie społecznem nader doniosła. Są one głównym czynnikiem rozwoju kredytu publicznego, a temsamem ułatwiają wypełnianie zadań, ciążących na państwie, kraju i gminie, jeśli chodzi szczególniej o inwestycye gospodarcze i kulturalne, jak budowa kolei kanałów, wodociągów i t. d. Potrzebne kapitały zebrać można tylko zbiorowym wysiłkiem społeczeństwa. Giełda, koncentrując podaż i popyt, ułatwia zdobycie potrzebnego kapitału. Państwo, względnie kraj, czy gmina, poszukując kredytu, rzuca, wydane w tym celu papiery kredytowe, na giełdę, gdzie zakupują je ludzie, szukający lokaty dla swego kapitału. To samo dzieje się z akcyami i obligacyami prywatnych przedsiębiorstw bankowych, przewozowych i przemysłowych, które na giełdzie najłatwiej znajdują nabywców. W ten sposób giełda, umożliwiając zbyt papierów, przyczynia się do rozwoju produkcyi.

Ale to nie wyczerpuje jej funkcyi. Każdy papier wartościowy, wydany przez dłużnika publicznego czy prywatnego, znajdzie nabywcę tylko wtedy, gdy będzie on miał pewność nietylko co do tego, że dług będzie w terminie zwrócony, ale gdy także będzie miał możność pozbycia tego papieru, spieniężenia go każdej chwili w razie potrzeby. Tę możność daje właśnie giełda, gdyż nietylko pośredniczy w pierwszem ulokowaniu papierów dopiero co wydanych, ale ułatwia pozbywanie papierów już nabytych. Dlatego to wszystkie instytucye, emitujące papiery, mają interes w tem aby dopuszczono ich walory do obrotu na giełdzie, gdyż w ten sposób dopiero papiery ich otrzymują wartość obiegową.

Dowodem wielkiego wpływu giełdy na życie gospodarcze kraju, jest przykład giełdy wiedeńskiej. Jako jedyna prawie giełda austryacka ściągała ku sobie przez długi czas cały prawie wolny kapitał innych krajów cesarstwa, wprzęgając go do pracy na rzecz instytucyj i przedsiębiorstw wiedeńskich ze szkodą innych krajów. Tem się tłómaczy fakt powstania wielkich banków i towarzystw akcyjnych głównie w Wiedniu, gdyż kapitalista galicyjski, nie mając giełdy w kraju, kupował papiery protegowane, przez giełdę wiedeńską.

W ten sposób stało się, iż przyzwyczailiśmy się do papierów wiedeńskich a zachowywaliśmy się obojętnie wobec papierów własnych krajowych, z których nie wszystkie były dopuszczone do obrotu w Wiedniu. Podczas gdy obce banki i przedsiębiorstwa rozwijały się przy pomocy naszych kapitałów, nasze rodzime, krajoprzedsiębiorstwa, nie cieszące się poparciem giełdy wiedeńskiej, prowadziły suchotniczy żywot.

Rozpadnięcie się Austryi i oderwanie się nasze od Wiednia wpłynie korzystnie na usunięcie tych niezdrowych i anormalnych stosunków. Obecny przewrót polityczny i ekonomiczny powstałe stąd różnice walutowe, utrudnienia komunikacyjne — wszystko to sprawiło, iż giełda wiedeńska nie może nadal wywierać na nasz kapitał tego przyciągającego wpływu, co dotychczas. Nadszedł czas, w którym należało pomyśleć o założeniu własnego rynku pieniężnego, któryby dla wolnego kapitału szukał lokaty w naszych własnych papierach kredytowych, w naszym własnym przemyśle i handlu.

W ten sposób przyszło do założenia giełdy w Krakowie. Ma ona służyć gospodarstwu krajowemu, dopomódz do uruchomienia zaniedbanych dotychczas, oraz nowo powstałych warsztatów pracy i przyczynić się do odbudowania kraju przez popieranie własnych papierów kredytowych i krajowych przedsiębiorstw bankowych i przemysłowych.

Dalszem zadaniem, jakie sobie giełda krakowska wytknęła, jest przyczynić się w swoim zakresie do zespolenia ekonomicznego poszczególnych dzielnic Polski. Na giełdzie krakowskiej dopuszczone bowiem będą do obrotu wszystkie papiery emitowane w dawnem Królestwie i w Poznańskiem. Będą one tu traktowane, jak własne i giełda krakowska uczyni wszystko, aby zainteresować kapitał tutejszy każdą zdrową inicyatywą, gdziekolwiekbądź w Polsce zrodzoną. Zadzierżgnięcie jak najściślejszych węzłów ekonomicznych pomiędzy poszczególnemi częściami Polski przyczyni się w znacznej mierze do ujednostajnienia stosunków gospodarczych i prawnych i dopomoże do utworzenia z tych rozerwanych dotąd ziem rzeczywistej jednostki gospodarczej.

Do tej roli nadaje się szczególnie Kraków, nietylko jako druga stolica Polski, ale i przez swoje położenie geograficzne, jako łącznik między wschodem i zachodem.

Mając ten cel przed sobą, giełda krakowska liczyć się musi z drugiej strony także z realnemi warunkami życia i nie może odrazu i bezwzględnie zrywać wszystkich dotychczasowych węzłów. Dlatego na giełdzie krakowskiej dopuszczone będą na razie do obrotu także i te papiery, które były przedmiotem transakcyi na giełdzie wiedeńskiej i w których nasi kapitaliści pieniądze swoje lokowali. W miarę napływania papierów własnych i zakupywania ich przez publiczność nastąpi automatycznie stopniowe wypieranie walorów obcych, a temsamem to, co jest celem nowo powstałej giełdy, jej rzeczywiste unarodowienie.

Dr I. Drohocki.

Marynarka i drogi wodne w Polsce

Towarzystwo »Bandera Polska«, wspólnie z Wydziałem ekonomicznym sekcyi dróg wodnych przy ministerstwie robót publicznych w Warszawie, wychodząc ze stanowiska, że w sprawie polskiej żeglugi i dróg wodnych obecnie niezwykle aktualnej i decydującej wagi dla ukształtowania stosunków gospodarczych Polski, za mało poświęcono uwagi i studyów — przystąpiło celem spopularyzowania idei gospodarki wodnej do urządzenia cyklu wykładów poświęconych żegludze na morzu i rzekach polskich, których program przedstawia się jak następuje:

I. Marynarka wojenna i żegluga polska. Kontr-admirał Kazimierz Porębski: Zadanie państwowości polskiej w przededniu uzyskania dostępu do morza. Gdańsk i jego znaczenie jako portu wojennego. Inżynier Borowski: Marynarka wojenne. Pułkownik B. Müller: Telegraf iskrowy. Inżynier Roman Ingarden: Znaczenie Gdańska dla polskich dróg wodnych. Inżynier Antoni Garnuszewski: Nowoczesny pancernik i jego budowa. Inżynier Aleksander de Lühe: Obrona polskiego wybrzeża. Inżynier Grabowski: Urzadzenie brzegowe morskie. Włodzimierz Nałęcz: Jak powinna wyglądać »Bandera polska«.

II. Dział ekonomiczno-handlowy. Profesor Fiedorowicz: Ekonomiczne znaczenie Gdańska. Dr Wład. Biegeleisen: Znaczenie żeglugi i dróg wodnych do gospodarczego rozwoju ziem polskich. Szef sekcyi dróg wodnych przy ministerstwie robót publicznych, pułkownik Edmund Krzyżanowski: Znaczenie żeglugi dla handlu. Ludomir Kulwiec: Wody polskie ze stanowiska geograficznego i geologicznego. Radca Bronisław Chodkiewicz: Polityka taryfowa kolei i dróg wodnych. Profesor Jezierski: Znaczenie Wisły jako drogi wodnej. Leon Pączewski: Nowe prądy w zagranicznej polityce handlowej.

III. Dział techniczny: Szef sekcyi bud. wodn. inżynier Rożański: O sposobach uspławniania rzek. O drogach wodnych w Polsce. Inżynier Wojtkiewicz: Doraźna pomoc w żegludze. Spławność dróg wodnych. Inżynier Jerzy Decyusz: Rzeki dzikie, jako drogi wodne. Inżynier Żukowski Roman: Spadek Polski w postaci dróg wodnych po okupantach. Franciszek Bąkowski: Delta Wiślana i Zatoka Gdańska. Dr Władysław Karwacki: Sanitarna służba okrętowa.

W dniu 24 marca b. r. odbyła się w sali techników przy ulicy Czackiego l. 5 inauguracya powyższego cyklu wykładów.

Pierwszy przemówił prezes stowarzyszenia kontr.-admirał Kazimierz Porębski, podnosząc znaczenie żeglugi i wskazując na cele stowarzyszenia »Bandery«, następnie przemawiał dr Władysław Biegeleisen, który w krótkich słowach skreślił historyę żeglugi w trzech zaborach Polski, wskazując na postulaty na przyszłość i imieniem Komisyi redakcyjno-wykładowej przedstawił plan i cele wykładów o żegludze polskiej i drogach wodnych, poczem nastąpił wykład inżyniera Romana Ingardena zaznajamiający słuchaczów z istotą zagadnienia dróg wodnych i ich wielkiego znaczenia dla gospodarczego rozwoju ziem polskich. P. Ingarden zakończył wykład uwagami na temat umiędzynarodowienia żeglugi, stojąc na stanowisku, iż przed umiędzynarodowieniem Wisły musimy się jaknajbardziej zastrzedz ze względów narodowych i gospodarczych.

Wykłady następne odbędą się w dniach najbliższych.

KRONIKA.

Kraków, 2 kwietnia.

Dziś, dnia 2 kwietnia 1919 r.

ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe		za	97·10
500	"	" "	za	485·49
1000	"	" "	za	970·97
5000	"	" "	za	4854·86
10000	"	" "	za	9709·72

Z POBYTU MISYI KOALICYJNYCH W KRAKOWIE. W ciągu dnia wczorajszego zwiedzali obaj przybyli ambasadorowie wraz z innymi członkami misyi miasto nasze z wielkiem zainteresowaniem, oglądając wspaniałe zabytki naszej kultury. Wieczorem odbyły się na cześć znakomitych gości szereg przyjęć w zamkniętych kołach prywatnych. Dziś zapowiedziano na godz. 5 popołudniu wielki raut w górnych salach Sukiennic.

PRZEJĘCIE WYDZIAŁU OŚWIATOWEGO K. RZ. Z prezydyum Rady szkolnej krajowej komunikują: Na zlecenie generalnego delegata dra Gałeckiego, delegat ministerstwa W. R. i O. P. dr Fryderyk Zoll przejął we czwartek, tj. 27 marca agendy Wydziału oświatowego b. Komisyi Rządzącej od Naczelnika tegoż Wydziału. Wszystkie akty szkolne, należące do zakresu działania ministerstwa odebrał następnie w niedzielę, dnia 30 marca z rąk wiceprezydenta Zolla delegowany w tym celu naczelnik Wydziału ministerstwa W. R. i O. P. dr Karol Opuszyński, aby je złożyć w archiwum ministerstwa. Akty zaś, odnoszące się do Uniwersytetu i Akademii Sztuk pięknych a należące swą treścią do zakresu działania namiestnictwa, odstępuje delegat dr Zoll do dalszego urzędowania XIV departamentowi namiestnictwa we Lwowie. W ten sposób nastąpiło zupełne rozwiązanie Wydziału oświatowego K. Rz. w zakresie działania zarówno ministerstwa oświecenia jak i namiestnictwa.

W SPRAWIE POBORÓW NAUCZYCIELI SZKÓŁ LUDOWYCH. Komunikują nam z Rady szkolnej krajowej: Na podstawie zarządzenia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego pobory nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych w Galicyi, aż do ustawowego ich unormowania przez Sejm, zostały zrównane z poborami nauczycieli w byłem Królestwie Kongresowem za pomocą dodatków wyrównawczych, których wymiar zależny jest od ilości lat służby podlegającej do emerytury. Ewakuowani nauczyciele i nauczycielki mają zgłaszać się w biurach tej Rady szkolnej okręgowej, w której okręgu mieszkają, celem podania dat potrzebnych do wymiaru dodatków wyrównawczych.

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY otworzył w styczniu roku bieżącego w Krakowie ekspozyturę swoją w celu utrzymania nieprzerwanego kontaktu z zachodnio-galicyjską klientelą i ofiarowania chętnych usług bankowych na tutejszym targu pieniężnym. Szybki wzrost agend Ekspozytury wskazuje, że chwila jej otwarcia była dobra a zarazem, że stała się ona w krótkim czasie pożytecznym czynnikiem. Jednostajnie postępujący rozwój akcyjnego Banku związkowego, reprezentującego najsympatyczniejszy objaw zrzeszania się naszego kapitału i oddziałującego tak znacznie za pośrednictwem współdziałających z nim organizacyj pieniężnych na życie gospodarcze kraju, zanotować przychodzi z zadowoleniem, jako poważny etap na drodze gospodarczego organizowania się naszego.

POZWOLENIA NA WYJAZD OSÓB CYWILNYCH DO LWOWA i wschodniego terenu operacyjnego wydaje tylko dowództwo „Wschód" w Przemyślu. Dow. okręgów wojskowych w Krakowie, dow. placu — uprawnione są jedynie do udzielania przepustek na wyjazd do Przemyśla, gdzie dalsze wizowanie i pozwolenie wydaje dowództwo „Wschód". Przepustki muszą być zaopatrzone w fotografię i opis osoby.

Z TOWARZYSTWA STRZELECKIEGO. Na odbytem pod przewodnictwem wiceprezesa p. Jana Armolewicza zgromadzeniu krakowskiego Towarzystwa strzeleckie przy licznym udziale członków uchwaliło jednomyślnie subskrybować na polską pożyczkę państwową kwotę 200.000 K, przedstawiającą dwie trzecie części całego swego majątku w gotówce. Uchwalono również jednomyślnie wysłać depeszę do prezydenta ministrów Paderewskiego, który jest honorowym członkiem Towarzystwa z wyrażeniem czci i hołdu dla Rzeczypospolitej, jednocząc się z całym narodem w dążeniu do odzyskania Śląska, Spiszu i Orawy; do Rady narodowej w Cieszynie z wyrażeniem najgłębszego szacunku za wytrwałą pracę na tak ważnej placówce narodowej i do prezesa J. K. Federowicza z życzeniami z powodu wyboru do Sejmu. Uchwalono również zmianę statutu Towarzystwa, odpowiednio do obecnych stosunków politycznych. Sprawę odrestaurowania i otwarcia zrujnowanej kwaterunkami wojsk austryackich strzelnicy, odesłano do wybranej ad hoc komisyi. Zauważyć należy, że Towarzystwo strzeleckie, nie uchylające się nigdy od współdziałania w pracy społecznej i narodowej, ofiarowało już przedtem kwotę 10.000 K dla biednej ludności naszego polskiego a tak wielce uciemiężonego Lwowa.

KOLONIE WAKACYJNE TOW. OCHRONY MŁODZIEŻY. Zamiast wieńca na trumnę śp. Kazimierza Kurnika, ucznia, który zginął bohaterską śmiercią pod Sądową Wisznią, złożyli uczniowie gimnazyum św. Anny do rąk prof. dr Ręgorowicza K 191'40 i 15 fen. na kolonie wakacyjne T. O. M.

Pierwszy dar uczniów gimnazyum św. Anny, złożony T. O. M. na kolonie w roku bieżącym, jest przypomnieniem, że społeczeństwo powinno już zacząć myśleć o wakacyach dla młodzieży szkolnej. Organizacya T. O. M. wysłała w zeszłym roku na wieś 1880 kolonistów i nie uchyla się w roku bieżącym od trudu podjęcia tej akcyi, o ile zyska należytą pomoc i poparcie społeczeństwa. Ponieważ kolonie muszą być dobrze przygotowane, a ilość powstać mających kolonij zależy od uzyskanych funduszów, T. O. M. zwraca się już teraz do szlachetnych miłośników młodzieży, aby zechcieli dary przeznaczone na kolonie, oraz zgłoszenia na przyjęcie dzieci na wieś przysyłać jaknajrychlej pod adresem: Zach.-gal. Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży, Kraków, Grodzka 52.

ZWOLNIENIE LEKARZY Z WOJSKA. Lekarze do lat 42, którzy mają podstawę do starania się o zwolnienie ze służby wojskowej mogą zgłosić do dnia 5 kwietnia br. ustnie lub pisemnie w okręgowym urzędzie lekarskim w Krakowie (gmach starostwa I p.), podając uwierzytelnione motywa do zwolnienia.

KRAKÓW BEZ CHLEBA. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że państwowy Wydział aprowizacyjny przy generalnym delegacie **nie przydzielił gminie mąki chlebowej na bieżący tydzień**, wobec czego ludność za bieżący tydzień **chleba otrzymać nie może.** W razie ewentualnego nadejścia transportów mąki Biuro aprowizacyjne niezwłocznie poda to do publicznej wiadomości i wyda mąkę piekarzom. Również do dzisiaj nie otrzymał magistrat mąki amerykańskiej do rozdziału za miesiąc marzec br.

Zamieszczając powyższy komunikat musimy zapytać: czy Wydział aprowizacyjny przy gen. delegacie nie otrzymał wogóle mąki, a jeżeli ją otrzymał, dla czego nie przydzielił jej magistratowi? Miasto zostaje bez chleba. To nie jest jakimś epizodem, ale jest faktem, którego władzom rządowym, rezydującym w Krakowie, lekceważyć nie wolno.

CIĘŻKO RANNA W WALCE O BURAKI. Wymowną ilustracyą naszej biedy aprowizacyjnej stanowi następujący fakt. Wczoraj koło godz. 12 w południe zbliżyła się do jednego z wozów, stojących na placu Szczepańskim 25-letnia służąca, Elżbieta Królikówna i chciała zakupić od sprzedającego wieśniaka trochę buraków. W czasie targu nadbiegła tam jakaś obywatelka mojżeszowego wyznania, głośno i uporczywie stawiając ofertę nabycia całego wozu z burakami. Przyszło do sprzeczki, w czasie której żydówka chwyciła za garnek i zadała nim służącej ranę drążącą do kości nad prawem okiem. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które po prowizorycznym opatrunku przewiozło ciężko ranną do szpitala św. Łazarza.

ZE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. W dniu 6 kwietnia 1919 o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Podgórzu, Rynek, zebranie członków Straży obywatelskiej z dzielnicy Podgórze.

POSIEDZENIE SEKCYI OPIEKI SZPIT. CZERWONEGO KRZYŻA odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Pędzichów 16) we czwartek, 3 kwietnia br. o g. 6 popołudniu. Porządek dzienny: Urządzenie „Święconego" dla żołnierzy krakowskich szpitali.

Z TOW. TECHNICZNEGO. We środę, dnia 2 kwietnia 1919 o godzinie 7 wieczór w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego, ul. Straszewskiego 28, II p. odbędzie się tygodniowe zebranie członków, na którem p. inż. J. Krudysz wygłosi odczyt pt. „Ustawa o uregulowaniu posiadłości gruntowych". — Goście mile widziani.

W KONCERCIE „DZIECI DLA DZIECI" we czwartek, dnia 3 bm. współudział przyjęła art. teatru m. p. Czaplińska, która wypowie kilka wesołych bajeczek. Akompaniament naszych „najmłodszych wirtuozów" objęła znakomita pianistka p. Klara Czop-Umlaufowa, baletu zaś dyr. M. Rudnicki. Bilety na ten niezwykły koncert sprzedaje p. Rudnicki (linia A-B) po jednolitej cenie 11 K. Pierwsze rzędy zarezerwowane będą dla „publiczności dziecinnej".

OSZUSTWA TYTONIOWE. W toku dochodzeń w tej głośnej dziś sprawie, o której już kilkakrotnie pisaliśmy, aresztowano w dalszym ciągu niejakiego Walkę, który do spółki z drugim spekulantem, Hopfenem, oświadczył jednemu z urzędników krakowskiej fabryki tytoniu Kaszyńskiemu, wmieszanemu w tytoniową aferę, że zadenuncyuje go do policyi, jeśli się im nie okupi kwotą 13.000 K. Kaszyński złożył potrzebne żądaną sumę, nie uniknął mimo tego jednak denuncyacyi. Walkę odstawiono już do więzienia wojskowego przy ul. Montelupich. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i rozciągnięte zostało na osoby, zajmujące odpowiedzialne stanowiska w fabryce tytoniu.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj koło godz. pół do 8 wieczorem, przejeżdżał u wylotu ul. Długiej wózek, wiozący 3 ludzi. Nagle ukazał się na zakręcie wóz tramwajowy i tak silnie uderzył w wózek, że jeden z jadących, Błażej Wójciak, wyleciał jak z procy i padając na kamienie, złamał nogę oraz poranił sobie ciężko głowę i ręce. Ofiarę karambolu przewiozło pogotowie do szpitala załogi.

WŁAMANIE PRZY ULICY FLORYAŃSKIEJ. Na jednej z najwięcej ożywionych ulic naszego miasta w czasie największego ruchu ulicznego, bo w godzinach południowych, dokonali wczoraj nieznani sprawcy niezwykle śmiałego włamania do sklepu jubilerskiego Neuberga przy ul. Floryańskiej. Włamywacze podnieśli żelazne żaluzye u drzwi wchodowych z ulicy i dostawszy się w ten łatwy sposób do wnętrza sklepu, rozgospodarowali się w nim z całą swobodą. Załatwiwszy się naprzód z cenniejszą biżuteryą, zabrali się następnie do lasek, z których poodbijali srebrne główki i spakowawszy towar ulotnili się, jak kamfora. Wracający o godz. pół do 4 popołudniu z miasta do sklepu właściciel mógł już tylko skonstatować, że go doszczętnie okradziono. Szkodę, jaką poniósł jubiler, obliczają na pół miliona koron.

POLECA SIĘ MIŁOSIERDZIU PUBLICZNEMU 85 lat liczącego chorego starca, który pozostaje bez opieki i środków do życia. Składki przyjmuje administracya „Nowej Reformy" „dla Starca".

Z kraju.

PRZYMUSOWY POBÓR ROBOTNIKÓW WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie zamieszczają następujący urzędowy komunikat:

Po porozumieniu z przedstawicielstwem gminy stoł. m. Lwowa oraz z reprezentantami interesowanych, którzy zobowiązali się do dostarczenia potrzebnego kontygentu dla celów wojskowych, zarządza się aż do odwołania wstrzymanie przymusowego poboru do świadczeń na okres próbny jednego tygodnia. Jeśli zobowiązanie dostarczenia odpowiedniego kontyngentu robotników zostanie ściśle dotrzymane, bez żadnego uszczerbku dla interesów wojskowych, okres ten automatycznie się przedłuży. W przeciwnym razie zostanie bezzwłocznie zarządzony **dalszy pobór przymusowy.** Wszelkie dotychczas wydane legitymacye zwalniające unieważnia się. — We Lwowie, dnia 28 marca 1919. Grandowski, gen.

Z TEATRU DO OKOPÓW. Dzienniki lwowskie opowiadają: W czasie otwartego na Lwów ognia artyleryjskiego przerwano w lwowskim teatrze miejskim przedstawienie, na scenę wszedł przybyły z pozycyi oficer i wezwał wszystkich żołnierzy i oficerów do okopów. W jednej chwili karne wojsko znikło z widowni — spiesząc tam, gdzie niejednego czekała śmierć na posterunku. Przedstawienie mimo huraganowego ognia dobiegło do końca.

NA POLU CHWAŁY. Dzienniki lwowskie donoszą: Jerzy Graybner, żołnierz 2 plutonu sztabowego gen. Rozwadowskiego, wnuk znanego z tylu cennych prac literata p. Stanisława Graybnera poległ śmiercią bohaterską w ataku na Tuczapy. Krwią młodą spłacił dług Ojczyźnie, a imieniu swemu pamięć zaskarbił zaszczytną i niezatartą.

ŚMIERĆ KOMPOZYTORA RELIGIJNEGO. Ks. prałat dr Józef Surzyński, proboszcz w Kościanie w Poznańskiem, zmarł dnia 5 marca br., licząc 68 lat życia. Był to kapłan o niezwykłem wykształceniu i zdolnościach, władający wielu obcymi językami, przytem gorący patryota i wielki miłośnik muzyki kościelnej. W świecie muzycznym, jako twórca i kompozytor licznych mszy i pieśni religijnych, zajmował wybitne stanowisko i położył wielkie zasługi, ciesząc się ogólnem poważaniem, oraz sławą światową. Przez długie lata celem podniesienia muzyki kościelnej wydawał pismo pt. „Muzyka kościelna". Cenne jego dzieła wzbogaciły znacznie literaturę kościelną. Mianowany w r. 1889 profesorem śpiewu i liturgii przy seminaryum duchownem w Poznaniu, pracował z zapałem nad przywróceniem zaniedbanego śpiewu gregoryańskiego. Niemałe też są zasługi śp. ks. Surzyńskiego jako duszpasterza i proboszcza parafii kościańskiej, której przez blizko 25 lat służył gorliwie.

PISMO POLSKIE WE WŁODZIMIERZU WOŁYŃSKIM. Otrzymaliśmy pierwszy numer pisma, które zaczęło wychodzić na wschodnich kresach Rzplitej, we Włodzimierzu Wołyńskim „Ziemia Włodzimierska". Wydaje to pismo „Straż kresowa" polska na Wołyniu. Poświęcone ono jest sprawom zachodniego Wołynia, przynosi wiadomości z pierwszego zjazdu polskiego na Wołyniu, prowadzi akcyę za przyłączeniem tej ziemi do republiki polskiej.

ARESZTOWANIA POLAKÓW W WILNIE. Od osoby przybyłej ostatnio z Wilna, dowiaduje się „Gaz. warsz.", że bolszewicy z każdym dniem coraz bardziej teroryzują ludność polską. Dokonano masowych aresztowań, mężczyzn i kobiet, pierwszych pod zarzutem należenia do P. O. W., drugich do Związku patryotek. Aresztowania trwały 3 dni. Osadzono w więzieniu do 800 osób, z któremi straż więzienna obchodzi się gorzej, niż ze zbrodniarzami. Wśród tych nieszczęśliwych znajdują się takie osobistości, jak znany historyk Erensztein, 70-letnia staruszka hr. M. Broel-Platerowa, Mieczysławowa Jeleńska, Zygmuntowa Nawrocka i inne.. Z obawy przed ewakuacyą wzięto też 100 zakładników, w tem dra Węcławskiego, których jednak po kilku dniach wypuszczono za poręczeniem. Poręczyciele przytem musieli gwarantować swem życiem i mieniem.

Od tygodnia niemal bolszewicy przeszli do bezwzględnego teroru. Między innymi rozstrzelali oni ś. p. Dromskiego. Pomoc dla zagrożonych rodaków z tego nieszczęśliwego grodu, pomoc natychmiastowa jest konieczna.

Ze świata.

HOJNA OFIARA RODAKÓW Z AMERYKI. Wydział aprowizacyjno-prasowy ministerstwa spraw wojskowych donosi: Za pośrednictwem p. dr Bronisława L. Smykowskiego, wiceprezesa wydziału narodowego w Ameryce, a delegata misyi żywnościowej, otrzymano od naszych rodaków z Ameryki hojny dar dla wojska w postaci 128 miu ton i 8.4 funtów konserw wołowych mięsnych. Ta ofiarność jest wspaniałem stwierdzeniem łączności duchowej naszych współrodaków amerykańskich z krajem macierzystym i nietylko wyrazem hojności, lecz i serdecznej troski i pamięci, tak cennej dla żołnierza polskiego w chwili obecnej. Stosownie do życzenia ofiarodawców, czwarta część otrzymanych konserw przeznaczona będzie dla Poznania, czwarta część dla Lwowa, połowa zaś dla wojsk naszych, walczących na froncie wschodnim.

BELA KUHN, przywódca komunistów węgierskich, kierownik polityki zagr. w Budapeszcie, jest z zawodu dziennikarzem. Po wybuchu wojny światowej walczył na froncie rosyjskim i po zdobyciu Przemyśla przez Rosyan, dostał się do niewoli. Gdy Kiereński objął władzę w Rosyi, Kuhn zaproponował mu swe usługi w charakterze kierownika biura propagandy między jeńcami wojennymi narodowości węgierskiej. Uzyskawszy nominacyę, Kuhn agitował na rzecz Lenina podkopując wpływy rządu Kiereńskiego. Po wybuchu drugiej rewolucyi rosyjskiej, Kuhn zorganizował legion węgierski dla walki z Niemcami. Do Węgier powrócił dopiero po zawarciu pokoju brzeskiego i obecnie objął ster komisaryatu spraw zagranicznych w węgierskiej republice sowieckiej. Jego to wzywał do aparatu iskrowego Lenin i z nim prowadził rozmowę o taktyce komunistów naddunajskich.

ZGON UCZONEGO. W Wiedniu zmarł znany prawnik Pernacik, profesor uniwersytetu.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We środę, 2 kwietnia: „Zacisze domowe" J. Courteline'a i „Romantyczni" E. Rostanda.

We czwartek, 3 kwietnia: „Krąg interesów" J. Benavent'a.

W piątek, 4 kwietnia: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

W sobotę, 5 kwietnia: (Nowość) „Wygnany Eros", komedya fantastyczna w 4 aktach T. Konczyńskiego.

W niedzielę, 6 kwietnia: popoł.: „Ich czworo" G. Zapolskiej, wieczorem: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We środę, 2 kwietnia: „Dzwony z Corneville".

We czwartek, 3 kwietnia: Po raz pierwszy: „Nowa firma", komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

W piątek, 4 kwietnia: „Piękna Helena".

W sobotę, 5 kwietnia: „Nowa firma".

W niedzielę, 6 kwietnia: popoł.: „Pieśń nad pieśniami"; wieczorem „Niebieskie domino".

MATYLDA POLIŃSKA-LEWIŃSKA.

Po długich pertraktacyach zdołało pozyskać »Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański« jedną z najsławniejszych sopranistek polskich, Matyldę Polińską-Lewicką, primadonną opery warszawskiej oraz oper zagranicznych. Matylda Lewicka należy do rzędu tych nielicznych śpiewaczek polskich, które występowały w największych operach włoskich, niemieckich i w Ameryce. Przed wojną występowała p. Lewicka w Bostonie, jako stała partnerka Carusa. Obecnie znakomita nasza śpiewaczka, zaskoczona wypadkami wojennymi, jest filarem opery warszawskiej w rolach liryczno-dramatycznych, zwłaszcza jako niezrównana Aida, Dezdemona, Madame Butterfly, Senta Manon, Elsa i inne. Wszyscy krytycy nasi i zagraniczni określają głos p. Lewickiej, jako fenomenalnie piękny zarówno do wysokiego dramatycznego napięcia, jak i do najsubtelniejszych lirycznych odcieni. Jedyny koncert sławnej śpiewaczki odbędzie się u nas w niedzielę, dnia 13 kwietnia b. r., w sali »Sokoła«. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

ZMARLI.

Helena Ruckerowa, wdowa po właścicielu apteki, zmarła we Lwowie w 67 roku życia.

Śp. Helena Ruckerowa, wdowa po aptekarzu, przywiązana do Lwowa, w którym spędziła długie dziesiątki lat, zeszła z tego świata w 67 roku życia jako jedna z licznych ofiar tragicznych miesięcy, jakie przechodzi Lwów; nie chciała go opuścić mimo nadszarpanego zdrowia, a wierząc w zwycięstwo nasze, dobiegła kresu, który przyspieszyło ostatnie silne ostrzeliwanie zamieszkiwanej przez nią dzielnicy miasta. Zmarłą, wychowaną w tradycyach narodowych gorącą Polkę i wzorową obywatelkę, przytem osobę niezwykłej dobroci i rozumu, opłakuje liczna rodzina.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA GŁODNYCH LWOWA: Marya Flappa 7 K; uczenice II kl. szkoły ćwiczeń w Krakowie 25'30 K; B. Popielowa dla uczczenia pamięci matki 10 K; A. Lewicki zebrane podczas kompletu dnia 4 marca br. w konc. szkole tańców M. Deutschera 271'10 K; grono fotografów krakowskich 150 K, zamiast wieńca na trumnę śp. żony byłego właściciela zakładu fotogr. pod firmą J. Mien, oraz literata i tłumacza francusko-polskiego i zasłużonego obywatela m. Krakowa; na

botnicy pracowni taniego obuwia w Krakowie 22 K; stow. pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu 40 K; Wysocki Ignacy 166 K, zebrane na pikniku w Radomyślu; uczniowie kl. VI gimn. św. Jacka w Krakowie 53 K; N. N. K 270'22. zebrane na weselu córki posła Ptaka w Bieńczycach; uczniowie i uczenice oraz słuchacze i słuchaczki Akad. handl. w Krakowie z okazyi imienin dyrektora 1000 K; szkoła 4 kl. w Łużnej 74 K (dla dzieci); dzieci szkolne oraz grono naucz. z Liszek 87 K (dla dzieci); urząd stacyjny w Dobrzechowie 20 K; dzieci szkolne z Targowiska 55 K (dla dzieci); dr S. Gottlieb, Kraków 50 K; St. Myczkowski 40 K. zamiast kwiatów na trumnę śp. brata Klemensa.

NA SKARB PAŃSTWA: Uczniowie i uczenice Akad. handl. 280 K; N. N. 15 K; St. Grabowski 1 K; W. Korzeniak 1 K; St. Nowakowski 1 K; Tepfer Michał 10 K otrzymane od S. Wasilewskiego za dowcip dla „Szczutka"; Koło Ligi kobiet polskich w Chrzanowie K 817'87, jako pozostałość kasowa po rozwiązaniu się Koła; dzieci szkolne z Rycerki Górnej 15'82 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO OBROŃCACH LWOWA: A. S. Weselowski 14 K; Józefowie Nowakowie z Liszek 100 K. zamiast kwiatów na trumnę śp. Kazimierza Więckowskiego.

NA KRESY WSCHODNIE: Antoni Serwacki 30 K; Zarząd szkoły w Krzywaczce 139 K, jako dochód z obchodu Kościuszkowskiego oraz 30 K. jako datek dzieci szkolnych z okazyi imienin ks. proboszcza; Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa 75 K.

DLA STARCA 85-LETNIEGO: Wicek i Kazik Hein 5 K; Helena Brodzińska Maków 3 K, zamiast nalepek Kościuszkowskich; Bezimiennie 8 K.

DLA CÓRKI POWSTAŃCA: A. D. 53 K; Krysia Janicka z Krzeszowic 5 K.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z R. 1863-4: Rodzina Grabowskich 100 K, dla uczczenia pamięci Wł. Grabowskiego, jako w drugą rocznicę śmierci.

DLA J. K.: O. G. 2 K.

NA DAR NARODOWY: Romańska 10 K, nie przyjęte przez L. K. G. jako znaleźne.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH: Dębowski 50 K; Wiktorya Konopkowa 20 K, zamiast kwiatów na trumnę śp. dr K. Dąbrowskiego.

NA BIEDNYCH W OKUPACYI UKRAIŃSKIEJ: N. N. 110 K, zebrane na popisie Adeli Fischer-Machalskiej.

NA INWALIDÓW-LEGIONISTÓW: W. Wodzinowscy 60 K, zamiast wieńca na trumnę śp. Józefa Proszcha.

NA POZNAŃCZYKÓW RANNYCH POD LWOWEM St. Mięta 25 K.

NA DOM AKADEMICKI: Białobrodzka M. 20 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEKARZACH: Drowie Kurzyńcowie z Dąbrowy 50 K, zamiast wieńca na trumnę śp. dra Przybyszewskiego w Żabnie.

NA WDOWY I SIEROTY PO NAUCZYCIELACH: Sędzia dywizyjny w Krakowie 10 K.

NA MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH, walczących w obronie Lwowa pod przew. prof. Cz. Mączyńskiego: Uczenice gimnazyum w Bochni 60 K, z okazyi imienin dyrektora.

DLA LUDNOŚCI Z SOKOLNIK POD LWOWEM: Dzieci szkolne z Paszczyny 11 K; Kółko rolnicze w Cieszanowie 126 K.

Sejm o konwencyi wojskowej z ententą.

HOŁD GENERAŁA HALLERA DLA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 2 kwietnia. (PAT). Początek posiedzenia Sejmu o godzinie 4 minut 10 po południu.

Po odczytaniu interpelacyj marszałek oświadcza, co następuje: Odebrałem **od generała Hallera odpis rozkazu dziennego** z dnia 18 marca, w którym generał pod nagłówkiem: »Hołd Głowie państwa«, oznajmia wojsku jednomyślną uchwałę Sejmu z dnia 20 lutego, dotyczącą dalszego sprawowania urzędu przez Naczelnika państwa. Ten rozkaz brzmi, jak następuje: Wojsko polskie, stojące pod mojem dowództwem poza granicami republiki, jako część sił zbrojnych narodu polskiego, wyraża na tem miejscu hołd Sejmowi republiki, piastunowi władzy suwerennej narodu polskiego, oraz cześć Naczelnikowi państwa, Józefowi Piłsudskiemu, najwyższemu wykonawcy uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych. Pomni na ideę, przyświecającą wszystkim Polakom, walczącym o całkowitą jedność i niepodległość ojczyzny, wojska te w duchu powtarzają słowa przysięgi: »Przysięgam przed Panem Bogiem Wszechmocnym, Trójcy Świętej Jedynej, na wierność ojczyźnie mojej, Polsce jednej i niepodległej, przysięgam, iż gotów jestem życie oddać za świętą sprawę jej zjednoczenia i wyzwolenia i bronić sztandaru mego do ostatniej kropli krwi, dochować karności i posłuszeństwa swoim zwierzchnikom wojskowym w całem postępowaniu mojem strzedz honoru żołnierza polskiego. Tak mi Panie Boże dopomóż«. Odpis tego rozkazu dziennego przesłał generał Haller na moje ręce z wyrazem hołdu dla Wysokiego Sejmu republiki i zapewnił, że pragnie ze swojem wojskiem jak najrychlej na ziemi naszej powtórzyć hołd i ślubowanie, w tym rozkazie zawarte. Działam niewątpliwie w zgodzie z uczuciami całego Sejmu, jeżeli ów akt generała Hallera witam ze szczerem zadowoleniem i żywą radością. Wprawdzie ani na chwilę nie wątpiliśmy, że drobne różnice w umundurowaniu pojedyńczych kontyngentów, ani pewna niejednolitość komend nie podziałają dezorganizująco na wojska nasze. — Ostatnie wypadki pod Lwowem dowiodły, że kontyngenty wojsk naszych chociaż maszerują oddzielnie, potrafią wspólnie bić wroga. Jednak dla narodu, budującego dopiero swoją państwowość, nie wystarcza fakt jedności, trzeba także sztandar jedności mieć w sumieniu. Jako ów sztandar, jako zewnętrzny symbol jedności naszej armii.

Witam z całem sercem manifest gen. Hallera, żywiąc niepłonną nadzieję, iż w najbliższym czasie ujrzymy jego wojska w kraju. Żołnierz polski musi być w kraju, gdy kraj pomocy tej potrzebuje. Mam od Naczelnika państwa polecenie, aby oświadczyć, iż dzieli on w zupełności uczucia, którym dałem w tej chwili wyraz w imieniu Sejmu.

SPRAWA KONWENCYI WOJSKOWEJ Z ENTENTĄ.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego, tj. do sprawy konwencyi wojskowej i przysłania misyi wojskowej ententy.

Sprawozdawca p. Dubanowicz oświadcza: Co się tyczy względów czysto wojskowych, to widzimy, że i dziś jeszcze stosunki wojenne nie zupełnie jeszcze uległy zmianie. — Od 5 miesięcy wojska nasze zmagają się z przeważającymi siłami ukraińskimi. Musimy dalej prowadzić wojnę w Wielkopolsce i mamy przed sobą niebezpieczeństwo wzdłuż granicy północno-wschodniej. Brak nam surowców, maszyn, a armia nasza nie jest wolną od pewnych naleciałości systemów państw zaborczych. Miliony naszych braci znajduje się jeszcze pod jarzmem. Jest najpilniejszą sprawą wyrwać tych braci z pod jarzma i musimy uczynić wszystko, aby umożliwić, by armia nasza jak najrychlej stanęła na tej wyżynie, jakiej wymaga interes naszego narodu. Dlatego komisya wnosi wezwać rząd aby bezzwłocznie zawarł z koalicyą konwencyę wojskową i umożliwił wysłanie do Polski odpowiedniej misyi wojskowej.

P. Bagiński (Polskie Stronnictwo Ludowe) oświadcza, że **nie trzeba dopuszczać zbytnio wpływu obcego na nasze wojsko i nie trzeba niejako dawać w arendę francuską armii naszej.** Co się tyczy naczelnego dowództwa, to sprawa o tyle tylko może wejść w rachubę, o ile armia sojusznicza znajdowałaby się na wspólnym froncie bojowym w Polsce. Misye wojskowe są pożyteczne i potrzebne, ale nie jest słusznem zapatrywanie, że wojska nasze nie są zdolne do samodzielnego kierownictwa. **Co do armii gen. Hallera, to należałoby wyjaśnić sprawę jej kontraktu, zawartego podobno z Francyą na pół roku po skończonej wojnie.**

Mowca przedkłada dodatkową rezolucyę: **Wzywa się rząd, aby przedłożył Sejmowi projekt konwencyi wojskowej z wszystkiemi mocarstwami koalicyjnemi, które, nie naruszając w niczem narodowego charakteru armii polskiej i jednolitości polskiego kierownictwa wojskowego, winna spowodować przysłanie Polsce w najrychlejszym czasie niezbędnego materyału wojskowego i odpowiedniego naszym potrzebom technicznego personalu instruktorskiego.**

Poseł Załuska (Związek narodowy ludowy) przemawia za wnioskiem komisyi.

Poseł Moraczewski proponuje odesłać sprawę do komisyi, któraby się zastanowiła nad tem, czy ma ściśle określić warunki, na jakich konwencya ma być zawartą, czy też pozostawić to rządowi i czekać na wniosek, jaki on Sejmowi przedłoży.

Poseł Kiernik proponuje, by we wniosku komisyi zamiast słów: »doprowadził do skutku konwencyę wojskową«, umieścić wyrazy: »przedłożył Sejmowi do zatwierdzenia zawrzeć się mającą konwencyę wojskową«.

Minister spraw wojskowych Leśniewski oświadcza, że sprawę tę ujmuje z punktu widzenia wojskowego. Zadaniem dowództwa jest nietylko ubrać, nakarmić i prowadzić do boju, ale dać przedewszystkiem środki techniczne, które decydują o zwycięstwie. Nasz korpus oficerski posiada zalety i wady armii byłych zaborców. Na wschodzie grozi nam niebezpieczeństwo. Wszystkie oddziały znajdujące się poza Polską muszą do niej wrócić. Ministerstwo spraw wojskowych godzi się zupełnie z wnioskami komisyi i prosi tylko, by warunki konwencyi pozostawiono jego uznaniu.

P. Fichna zgłasza rezolucyę: Konwencya wojskowa musi zabezpieczyć samoistność i niezależność armii polskiej, która może być tylko na usługach państwa polskiego i zapewnić zjednoczenie wszystkich formacyi wojska polskiego w ramach jednolitej organizacyi armii narodowej.

P. Ostachowski i Skarbek przemawiają za wnioskami komisyi.

Po przemówieniu p. Dubanowicza przyjęto wniosek p. Kiernika, wnioski komisyi z poprawką, wniosek p. Bagińskiego uznano za rezolucyę, którą ma się odesłać do komisyi, rezolucyę p. Fichny przyjęto.

Nagłość wniosku p. Smuły **w sprawie uwolnienia z wojska młodzieży szkolnej oraz uruchomienia wyższych zakładów naukowych po przemówieniu p. Skulskiego przeciw nagłości, odrzucono.**

Uznano nagłość wniosku p. Marka i tow. w sprawie powołania do życia komisyi do stworzenia jednolitego ustawodawstwa w państwie polskiem.

W SPRAWIE ZAJŚĆ W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Następnie Izba przyjęła p. 1 i 3 wniosku p. Pużaka w sprawie stanu wyjątkowego w Zagłębiu Dąbrowskiem, zaś odrzuciła p. 2 tego wniosku (Na lewicy powstała wielka wrzawa).

Wniosek ten brzmi:

Wzywa się rząd: **1) by dowódców wojskowych i funkcyonaryuszy państwowych, winnych pogwałcenia prawa stowarzyszania się i zgromadzenia, natychmiast pociągnął do surowej odpowiedzialności; 2) by wydał rozporządzenie, znoszące stan wyjątkowy w całem Zagłębiu Dąbrowskiem; 3) uczynił odnośnym władzom administracyjnym i wojskowym wyjaśnienie, że zgromadzenia poselskie oraz przemówienia posłów nie podlegają ograniczeniom i cenzurze.**

Konwencya wojskowa z koalicyą

Warszawa, 2 kwietnia (Tel. pryw.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono wniosek komisyi wojskowej w sprawie zawarcia konwencyi wojskowej z koalicyą i przysłania do Polski koalicyjnej misyi wojskowej. Wniosek motywowano następująco:

Konwencya z mocarstwami ententy, której zwycięstwom zawdzięcza Polska zerwanie okowów niewoli jest oczywistą koniecznością. Zapewnienie w niej potrzebnego nam sprzętu i materyału wojskowego jest warunkiem, bez którego państwo nasze nie osiągnie zwycięstwa i pokoju. Wyjednanie przy tej sposobności odpowiedniej naszej potrzebie misyi koalicyjnej pozwoli naszej wojskowości otrząsnąć się z pozostałości rosyjskiego, austryackiego i pruskiego systemu wojskowego. **Wniosek ten uchwalono wszystkimi głosami przeciw głosom socyalistów.**

Sojusz Polski z Rumunią.

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. pryw.) Korespondent paryski „Kuryera warsz." donosi z Paryża, że opinia paryska zajmuje się obecnie ewentualnym politycznem i militarnem przymierzem Polski z Rumunią, który uważany jest za najskuteczniejszą broń przeciw bolszewizmowi. Przymierze z Rumunią dałoby Polsce przystęp do morza Czarnego i jednocześnie rozstrzygnęłoby sprawę Galicyi wschodniej na naszą korzyść.

W sprawie Gdańska.

Wiedeń, 2 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Paryża:

Foch wyjeżdża we czwartek do Spaa, aby podać Erzbergerowi warunki koalicyi w sprawie Gdańska.

Wiedeń, 2 kwietnia. (Telef. pryw.). »Zeit« donosi z Berlina: Paryskie wydanie wychodzącego w Chicago pisma »Tribune« podaje, że **Wilson podziela w zupełności stanowisko Niemców w sprawie Gdańska.** Armia Hallera wyląduje przeto w innym porcie, **a mianowicie w Szczecinie lub Królewcu.**

Haller obsadzi prowincye nadbałtyckie

Wiedeń, 2 kwietnia (Tel. pryw.) Z Genewy donoszą, że armia polska pod dowództwem oficerów francuskich obsadzi wojskowo w połowie maja prowincye nadbałtyckie.

Ambas. Pralon w Belwederze.

Warszawa, 2 kwietnia. (PAT). Jutro o godzinie 11 minut 30 odbędzie się w Belwederze uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających francuskiego ambasadora Pralona Naczelnikowi państwa.

Wyjazd premiera do Paryża.

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. pryw.) Z inicyatywy posłów narodowo-ludowych odbyło się dziś posiedzenie konwentu seniorów, na którym prezydent Paderewski przedstawiał cele swojej podróży do Paryża. Dyskusya miała charakter poufny. Paderewski oświadczył, że wyjedzie do Paryża na przeciąg trzech i pół tygodnia, na co wyrażono życzenie, aby nieobecność prezydenta trwała możliwie jaknajkrócej. Problem zastępstwa prezydenta Paderewskiego w Warszawie zostawiono do jego uznania. Prawdopodobnie zastępować go będzie minister spraw wewnętrznych Wojciechowski. Paderewski wyjeżdża we środę po południu **wprost do Paryża**, a towarzyszyć mu będzie p. Paderewska, major Iwanowski, sekretarz prezydenta Strakacz, referent ministerstwa spraw zagranicznych Ciechanowski i delegat ministerstwa kolei Kolszewski.

Likwidacya departamentu.

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. pryw.) Pisma tutejsze podają, że departament białorusko-litewski będzie rozwiązany. Jedna część przydzielona będzie do wydziału politycznego ministerstwa spraw zagranicznych, część druga do ministerstwa spraw wojskowych.

Wspólny związek chłopski.

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. pryw.) Rokowania między klubami chłopskimi w sprawie wytworzenia wspólnego związku chłopskiego posunęły się znacznie naprzód. Dziś jest już pewnem, że do klubu Piastowców przystąpią t. zw. „Bliźniacy", a jest też możliwem, że zgłoszą także akces i Thugutowcy, z którymi pertraktacye toczą się w dalszym ciągu.

Delegacya z Galicyi wschodniej u prezydenta.

Warszawa, 2 kwietnia. (PAT). Dziś przedstawiła się prezydentowi ministrów delegacya z Galicyi wschodniej, złożona z hr. Baworowskiego, p. Halbana, p. Serwatowskiego, p. Loewensteina. Konferencya toczyła się w sprawach, związanych z położeniem we wschodniej Galicyi i podróżą prezydenta ministrów do Paryża.

Internowani przez Ukraińców.

Lwów, 2 kwietnia (PAT). »Kuryer Lwowski« zamieszcza sprawozdanie delegacyi polskiej misyi Czerwonego Krzyża: W Chodorowie znajduje się pewna ilość konfinowanych Polaków, oraz dwie sanitaryuszki, wzięte pod Lwowem. Na żywność nie narzekają. Brak im natomiast bielizny i odzieży. **W Żórawnie internowani są: ks. Czartoryscy, p. Skrzyński, prezydent Dembowski i p. Wołkowicki.** Obchodzą się z nimi Ukraińcy brutalnie. Budzą późną nocą rzekomo pod pozorem kontroli. Przyrzeczono konfinowaé ich w Stanisławowie. W Stanisławowie przebywa kilkadziesiąt osób konfinowanych. Dużo urzędników i funkcyonaryuszy w Borysławiu. Muszą codziennie zgłaszać się w komendzie. — **Naczelna władza zachowuje się poprawnie, natomiast żołnierze brutalnie.** Lży młodzież polską, bije na ulicach i napastuje, podobnie jak w Borysławiu, Samborze i Krasnem. W Stanisławowie znajdował się Polak ciężko ranny, który leżał bez koszuli i prześcieradła na brudnym sienniku.

Żydzi lwowscy przeciw paskarzom.

Lwów, 2 kwietnia. (PAT). »Chwila« zamieszcza wiadomość, iż komitet żydowski, zawiązany w celu wytępienia lichwy żywnościowej, postanowił w lwowskim rabinacie, że należy rzucić klątwę: 1) na wszystkich kupców, którzy sprzedają artykuły żywnościowe z wygórowanym zyskiem; 2) którzy trudnią się t. zw. handlem łańcuszkowym; 3) kupców, którzy zapasy żywności ukrywają; 4) tych konsumentów, którzy kupują artykuły żywności po wygórowanych cenach; 5) którzy wiedzą o artykułach i towarach ukrytych i nie donoszą o tem komitetowi. W sobotę, dnia 25 marca, rabin Pradde ogłosił odezwę do ludności żydowskiej, aby zaniechała uprawiania lichwy żywnościowej. We środę, 2 kwietnia, rzuconą będzie klątwa wedle rytuału żydowskiego na osoby, wyżej wymienione.

Do korespondujących ze Lwowem.

Warszawa, 2 kwietnia. (PAT). Biuro cenzury wojskowej przy głównej poczcie polowej zawiadamia, że wszelka korespondencya, przeznaczona dla wojskowych, podlega cenzurze, wobec czego należy przy nadawaniu jej zachować następujące przepisy: **Listy i odkrytki powinny być pisane w języku polskim**, gdyż w przeciwnym razie ulegną konfiskacie. **Kopert zaklejać nie wolno.** Nadawca jest obowiązany **podpisać swoje nazwisko i dokładny adres na odwrotnej stronie koperty.**

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 2 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 1 kwietnia.

Front galicyjski. **Pod Lwowem zwykła czynność artyleryi i utarczki patroli.** Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemyśl **silniejsza działalność wywiadowcza. Nasze baterye ostrzeliwały kolumny piechoty nieprzyjacielskiej** na drodze z folwarku Sośnica do Uherc Niezabitowskich. Ataki ukraińskie pod Wiszenką Małą odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. W czasie tej akcyi odznaczył się batalion lubelskiego pułku pod wodzą majora Wieczorkiewicza. Na północ od Magierowa **walka artyleryjska.** Pod Rawą Ruską i Bełzem **spokój.**

Front wołyński. Jedna z naszych kompanij piechoty oczyściła z Ukraińców wsie Horów, Celewice i Kozłów na południowy wschód od Włodzimierza Wołyńskiego. Nad Stochodem strzelanina placówek.

Front litewsko-białoruski. Drobne utarczki patroli. Nasze podjazdy rozprószyły podjazdy kawaleryi bolszewickiej pod Ciboranii, położonemi 10 klm. na południowy zachód od Lily i wzięły do niewoli 3 czerwonogwardzistów.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Wielkie łupy polskie.

Berlin, 2 kwietnia. (Telef. pryw.). »Vossische Zeitung«: Polacy dzierżą silnie w swoich rękach **Grodno i Pińsk.** Armia rosyjska została zupełnie pobita. W ostatnich walkach **stracili bolszewicy wielkie zapasy amunicyi, karabiny maszynowe, wozy ciężarowe i kasę komisaryacką, zawierającą milion rubli.** W Pińsku utworzyły władze polskie milicyę, złożoną z Polaków, Rosyan i żydów.

Pogromy żydów na Ukrainie.

Warszawski żargonowy »Moment« donosi, że Ukraińcy dokonali w Płoskirowie i okolicy strasznych pogromów żydowskich. Wszędzie, gdzie tylko ukażą się Petlurowcy, żydzi mogą być pewni śmierci. Wojska Petlury oświadczają, że »idą rżnąć żydów«. Bestyalski mord i rabunek ludności żydowskiej zaczął się z chwilą zajęcia przez nie Fastowa. Wyparte stąd przez bolszewików, cofnęły się do Koziatyna, gdzie również zaznaczyli swój pobyt morderstwami i pożogą. Kiedy w Kijowie dowiedziano się o tej strasznej rzezi, nie znaleziono nawet bodaj jednego chrześcijanina, któryby za opłatą 5.000 rb. zdecydował się na podróż w tamte strony celem zasięgnięcia wiadomości bliższych. Przybyły stamtąd do Warszawy p. Lewin Epstein podaje, że Ukraińcy zrujnowali w Koziatynie aż trzy ulice. Na jednej z nich tylko naliczono 2.500 rannych i zabitych żydów.

»Borba« donosi pod datą 19 marca, że Petlurowcy urządzili w Wapniarce straszną rzeź żydów. Dotąd wiadomo o 300 zamordowanych. Ilość rannych i zrabowanych na razie jeszcze nieustalona.

Republika sowiecka w Czechach

Wiedeń, 1 kwietnia (Tel. pryw.) Donoszą z Pragi:

Ruch bolszewicki w Czechach, a w szczególności w Pradze czyni nadzwyczaj szybkie postępy. W ostatnich czasach na zgromadzeniach komunistów przyszło do licznych starć między komunistami a legionistami. Dobrze poinformowane sfery twierdzą, że w dniu 4 kwietnia proklamowaną ma być republika sowietów w Czechach.

Propaganda bolszewizmu w Austryi.

Wiedeń, 1 kwietnia (Tel. pryw.) »Wien. Mit. Post« podaje:

W pałacu węgierskiego poselstwa w Wiedniu zakwaterowano **50 bolszewików** rosyjskich, emisaryuszy rządu moskiewskiego. Kilku członków zgromadzenia narodowego zwróciło się do kanclerza państwa dr Rennera z prośbą, by udaremnił akcyę nieproszonych gości. »Reichspost« podaje, że goście rosyjscy przyznają się otwarcie, że **przyjechali w celach popragandy.** Jeden z członków oświadczył, że przywiózł do Wiednia 15 milionów rubli. Przewodniczący misyi rosyjskiej zapewniali współpracownika »Mit. Post«., że »fale bolszewizmu postępują szybko naprzód i zaleją w krótkim czasie całą Europę«. »Wien Stimmen« pisze: Bolszewicy dążą do wywołania nowej wojny światowej, w którą wciągnąć usiłują także Austryę. Wielka propaganda wojenna w Austryi już się rozpoczęła przy pomocy milionowych kwot, pochodzących z rozmaitych »wywłaszczeń« na Węgrzech. »Wien Stimmen« ostrzega ludność Wiednia przed propagandą Rosyan Węgrów.

Odbudowa pangermanizmu.

Stąd też wynika, że kwestya polska przedstawia niezmierną doniosłość i jest właściwie tylko drugiem obliczem sprawy niemieckiej. Po podpisaniu traktatu rozjemczego w listopadzie roku ubiegłego sądzono, że Niemcy zostały zdruzgotane po klęsce, zadanej im nad Renem przez Focha. Tymczasem **Niemcy dokonały odbudowy swoich sił od wschodu.** Rząd socyalistyczny objął dowództwo idei pangermańskich i wziął sobie za zadanie przekonać Niemców, że nie zostali pokonani, jeżeli zatrzymają w swem ręku ziemie polskie. Ideę pangermańską wzmacniano z każdym dniem przez rozbudzanie nastroju antipolskiego. **Hindenburg dokładał wszelkich starań, aby zorganizować armię niemiecką dla obrony zabranych przez Prusy ziem polskich przed Polakami.** W następstwie tych wydarzeń politycznych dokonała się zmiana w umysłach niemieckich. Z każdym dniem wzrastała arogancya Niemców. **Najpierw w Spaa później w Poznaniu zerwali rokowania.** W Niemczech nic się nie zmieniło a ponadto prasa niemiecka zapowiada opór niemiecki przeciw lądowaniu wojska polskiego w Gdańsku, który jest portem polskim, to jest zapowiada opór przeciw powrotowi wojsk polskich do kraju swego. Cała ta odbudowa pangermanizmu odbyła się w przeciągu czterech miesięcy w oczach aliantów. Tego rodzaju rzeczy — pisze »Petit Journal« — będą w dalszym ciągu czynić postępy, gdyż sprzyja ich rozwojowi okoliczność, że **alianci nie uregulowali jeszcze dotąd kwestyi polskiej,** nie ustalili granic rzeczypospolitej polskiej, nie zapewnili jej dostępu do morza przez terytoryum, zamieszkałe w mniejszości przez Niemców. Widok polskiej rogatywki na ulicach Paryża jest uroczym, lecz o wiele bardziej uroczym byłby na ulicach Gdańska, albo Poznania. Wszystko to przemawia za pospiechem. Trzeba, aby Polska stała się najrychlej zdolną do obrony przed nieprzyjacielem, tem bardziej, że bolszewicy węgierscy niewątpliwie podejmą próbę **połączenia się z bolszewickiemi bandami ukraińskiemi, stojącemi u bram Lwowa.** Jest to jeden powód więcej, aby przystąpić bezzwłocznie do uzbrojenia Polski. Autor podnosi dalej konieczność zwrócenia Polsce ziem, zabranych jej przez Prusy wraz z ujściem Wisły. Jest to konieczne, aby Niemcy w czasie rokowań pokojowych przestały zajmować postawę zaczepną. **Kiedy Niemcy ujrzą obok siebie silną Polskę,** której granice będą przebiegały w odległości najwyżej kilkudziesięciu kilometrów od stolicy Prus, Berlina, pobierającego żywność z Poznańskiego, a więc z ziem polskich, **dojdą niezawodnie do przekonania, że okres wielkości pangermańskiej należy do przeszłości.** Ziemie, które mają być zwrócone Polsce na podstawie 14 punktów Wilsona, dotykają samego serca Prus. **Stworzenie silnej Polski, to antidotum na tę truciznę skondensowaną, którą są Prusy.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi,

†

Za duszę ś. p.
Alfredy Stanisławy Baumruckówny
najdroższej jedynaczki, zmarłej w 18 wiośnie życia, odbyło się dnia 31 marca 1919, jako w trzecią rocznicę śmierci
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele parafialnym w Ryglicach.

Asystent farm.

katolik, poszukuje natychmiast sustentacyi w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod „Pilne“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3531

Panna intel.

miłująca gospodarstwo, lat 30, wyjdzie za mąż za mężczyznę starszego, szlachetnego, na odpowiednim stanowisku, najchętniej rządowem. Zgłoszenia pod „Bez posagu“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3533 1 3

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, rz.-kat., teoretycznie i praktycznie wykształcony, z dobremi świadectwami i długoletnią praktyką, poszukuje posady od 15 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod Rolnik do 5 kwietnia 1919. 3541 1 2

Leśnik

egz., tartacznik, rachmistrz leśno-tartaczny, kultywator, brakarz, rel. rz.-kat., żonaty, wiek 36 lat, praktyk 14-letni, obecnie z wojska wolny, poszukuje zaraz posady leśnego lub podobnej. — Zgłoszenia przyjmuje p. Hermina Czermak, Biała, Hałcnowska 15. 3552 1 3

Dzierżawy

od 50–200 morgów poszukuje zaraz agronom, rzym.-kat. Zgłoszenia przyjmuje p. Hermina Czermak, Biała, ul. Hałcnowska 15, dla M. K. 3552 1 3

Marki pocztowe

zużyte, zamiast do kosza, można spieniężyć! Ul. Boncrowska l. 10, I piętro. 3528 1 2

Do sprzedania

koza z koźlętami. Ul. Karmelicka l. 31. 3530

Uczeń

szkoły średniej lub t. p. znajdzie zajęcie lektora w godzinach przedpołudniowych. — Zgłoszenia między g. 2–3. Fleiszer, ul. Kremerowska l. 2. 3561

In order

to have conversation and mutual reading I should like to make the acquaintance of an English speaking person. Henryk Fleischer, Kremerowska 2. 3562

Kucharz

kawaler, poszukuje posady zaraz w restauracyi, lub oficerskiej stołowni. Zgłoszenia pod: Stefan Demański, Kraków, ul. Lubicz 40, ofic. 3563 1 2

Sprzedam:

2 szafy na ubrania i bieliznę, biurko, otomanę, materace i t. p. Ul. Biskupia 8, I p., na prawo, od g. 2 do 5 po poł. 3565

Do sprzedania

czarna, wełniana, elegancka nowa suknia w Hali licytacyjnej: ulica Bracka. 3566

Kto odstąpi

namiętnemu palaczowi **trochę cygar.** — Zgłoszenia pod „Palacz“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3568

Maszynista egzaminowany

i ślusarz, obznajmiony także z elektrycznemi motorami, objąłby posadę zaraz na folwarku, lub gdziekolwiek. Zgłoszenia: Franciszek Kucherko, urząd pocztowy, Kraków Dąbie. 3570 1 2

Poczta Jawiszowice

2/2 do zamiany. Kopalnia węgla w miejscu. Adresować proszę: L. Józasz, Korczyna obok Krosna. 3571 1 3

Osoba poważna

znająca się na gospodarstwie wiejskiem, domowem i szyciu, obejmie zaraz posadę gospodyni, najchętniej na plebanii. Zgłoszenia pod „M. Z.“ do Biura J. Bopcasa i Salomonowej w Krakowie. 3582 1 3

Do sprzedania

pręcie białe łupane i nie łupane w różnych gatunkach. Dostarcza Jan Żak, Brzezowice, p. Droginia. 3585 1 2

Poszukuję

dzierżawy od 50–300 morgów w zach. Galicyi zaraz do objęcia wraz z domem mieszkalnym. Zgłoszenia: Załęski, Kraków, ul. Karmelicka l. 8, I p., H. 3583 1 2

Starszy kawaler

Polak, posiadający 20.000 K, ożeni się z panną, posiadającą również jaki majątek. Zgłoszenia pod „Samotny“ przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 3550 1 2

Starszy kawaler

Polak, posiadający 18.000 K gotówki, z braku znajomości poszukuje w celu matrymonialnym panny lub wdowy z odpowiednim posagiem w wieku do lat 40. Na anonimy nie odpowiada. — Zgłoszenia pod „L. 44“ przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3551 1 2

Kawaler

lat 41 (bez prawej ręki), były rzemieślnik, posiadający nieco gotówki, życzy sobie poznać w celu matrymonialnym starszą pannę lub wdowę, posiadającą sklep lub handel. Zgłoszenia listowne pod „Kawaler“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3567 1 3

Kto pragnie powiększyć swój majątek

niech spieszy oglądnąć plan parcelacyjny i nabyć grunta pod budowę will i domów w Krakowie, tuż przy stacyi tramwajowej. — Wiadomość: Rynek Kleparski l. 9, I p., drzwi na lewo, od godz. 3–4 po południu. 3546 1 3

Zmiana lokalu!
Pracownia kostyumów damskich
M. WŁODKOWSKI
przeniesiona została z ul. Wiślnej 9,
na ulicę Grodzką l. 69 (parter)
i poleca się nadal P. T. Paniom. 3192 3 5

NAJLEPSZE NASIONA BURAKÓW
PASTEWNYCH I CWIKŁOWYCH
z własnych plantacyj, z pełną gwarancyą odmian i jakości
POLECA:
SKŁAD NASION **„ZAGON“**
Sp. z ogr. por. 2807 6 8
w Krakowie, ulica Basztowa l. 17.
— Na żądanie służymy specyalnemi ofertami. —

PASTY i SZCZOTECZKI do zębów
WODY do ust, ORYG. proszek DOSTALA, WODY I PROSZKI do mycia WŁOSÓW, PERFUMERYA, MANICURES
poleca 3536 1 5
DROBNER — Kraków.

Maszyny do pisania

dobrego systemu **poszukuję.** Oferty pod **„Konstrukcya“** proszę składać w Administracyi „Nowej Reformy“. 3211 3 4

Śląskie
Towarzystwo handlowe
Spółka z ogr. odpow.
w Cieszynie, ul. Bobrecka l. 17
(Adres dla depesz: **„Esteha“**)
podejmuje się wszelkich transakcyj materyałami technicznemi przemysłu śląskiego dla kopalń, hut, fabryk i domów techniczno-handlowych. 3574 1 5

Grunta przemysłowe

w pow. chrzanowskim **koło Trzebini,** około 75 morgów, przy stacyi i torze kolejowym w pobliżu kopalń węgla i centrali elektrycznej, w całości lub częściowo do **sprzedania.** Zgłoszenia pod **„Grunt przemysłowy“** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 3107 3 3

Baczność Przemysłowcy.

Wobec zbliżającego się ruchu budowlanego znaczne przestrzenie gruntów w Krakowie tuż przy stacyi tramwajowej Dąbie-Piaski pod budowę zakładów przemysłowych, po przystępnych cenach zaraz do sprzedania. Wiadomość: Rynek Kleparski l. 9, I p., drzwi na lewo, od godz. 3–4 po południu. 3544 1 3

SMOCZKI NA FLASZKĘ DO ZABAWY
CERATKI DZIECINNE
POLECA 3504 1 5
DROBNER — KRAKÓW.

MASZYNY!

1) Jeden komplet do wyrobu **kapsli** do tulejek karabinowych.
2) Jeden komplet do wyrobu **tulejek** (łuski) i **kul** karabinowych.
3) Jedna lub więcej maszyn do **wtłaczania kul** do tulejek.
4) Jeden komplet do wyrobu **metalowych guzików wojskowych.**

Potrzebne są!

Oferty z wyszczególnieniem uprasza się nadsyłać: B. Kistelski, Częstochowa, ul. Szkolna 5. 3273 2 2

Nasiona pastewne

warzywne i kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania, wysyła dopóki zapas starczy, Zakład ogrodniczy **Ignacy Puc** Bochnia. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 2764 5 10

Zakupujemy
puszki blaszane na cukierki
w większych partyach. 3160 4 4
Oferty adresować: **Polskie Towarzystwo Handlowe T. A. Kraków, Sławkowska 1.**

Poszukuje się
manipulanta tartacznego

obznajomionego najdokładniej z wyróbką materyałów i prowadzeniem tartaku parowego. Referencye i odpisy świadectw, które nie będą zwracane, należy nadsyłać: **Zarząd dóbr Leona księcia Sapiehy w Kraziczynie pod Przemyślem.** 3231 2 3

Fabryka czernidła i pasty

„Wiktoria“ w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 61. Nr telefonu 3485
kupuje każdą ilość balonów szklanych z kwasu, octu, o pojemności 60 litrów i więcej. 3539 1 2

Knotów do świec
dostarcza fabryka
Bracia Deutsch, Bielsko
Śląsk Cieszyński. 3256 3 8

Dywany:

1) **antyczne** perskie, wielkie i mniejsze,
2) figuralne **jedwabne,**
3) **makaty** antyczne **chińskie,** haftowane,
4) kolekcya **20 makat,** oryg. **indyjskich** druków.

Obrazy najlepszych malarzy. — Wyprzedaje prywatnie polska rodzina.
Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo.
Oglądać można od 10–12 i od 3–6. 2442 4 0

Znakomita lokacya kapitału

Około stu parcel budowlanych różnych rozmiarów, według sporządzonego planu parcelacyjnego w Krakowie, w pobliżu stacyi tramwajowej, tanio do nabycia. Pośpiech wskazany ze względu na bliski ruch budowlany, a z tym zwiększający się popyt za parcelami.

Wiadomość: Rynek Kleparski l. 9, I p., drzwi na lewo od godz. 3 do 4 po południu. 3545 1 3

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach, Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.
Główny skład [illegible] Żywiec.
2910 7 31

Poszukuje się

magazyniera, oraz **zarządcy** działu materyałowego. Reflektuje się na siły zawodowe i pierwszorzędne, z zawodem wszechstronnie obznajomione. Zgłoszenia z odpisami odnośnych świadectw, podaniem dokładnego curriculum vitae, oraz żądanych warunków wnosić należy do Dyrekcyi jaworznickiego gwarectwa węglowego w Jaworznie. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przed uwzględnieniem oferty, zastrzega się ewentualne osobiste porozumienie. 3406 1 3

NA ŚWIĘTA!
Babki, torty, ciastka i najprzedniejsze leguminy, łatwe do sporządzenia bez użycia mąki, poleca:
fabryczny skład wyrobów „Sidonia“
A. Sykutowskiej
Kraków, ul. św. Anny l. 4.
3465 2 6

Wszechstronnie doświadczony

świetnie polecony i zaufania godny starszy emeryt, ofiara wojny, prosi o skromną posadę. Zniewolony potrzebą, sprzeda wyborne skrzypce „Nicolo Amati fecit in Cremona 1690“. Dyspozycyj oczekuje listownych. Antoni Teodorowicz, Kraków, ulica Jagiellońska l. 7, II p. 3247 4 0

Para szorków

i uzda do sprzedania. E. Gaber, ul. Litrowszczyzna 1, od godz. 12–1 i od 4–6. 3274 3 3

Srebrna toaleta

lustro i kryształy z nakrywkami srebrnemi do sprzedania za 5.000 K. Ul. Karmelicka l. 8, I p., na lewo Kraków. H 3584

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 2707 4 4

Zakład nicowania i naprawy ubrań męskich
Kraków, ulica Zielona l. 14
(naprzeciw kina „Opieka“) wykonuje wszelkie powierzone mu roboty, szybko, starannie i po niskich cenach. 2746 5 5

OGŁOSZENIE.

Podpisane instytucye podają do wiadomości, co następuje:

Oprocentowanie wszystkich
KSIĄŻECZEK WKŁADKOWYCH
wynosić będzie, począwszy od 1 maja b. r., 2% w stosunku rocznym.

Oprocentowanie sald czynnych
RACHUNKÓW BIEŻĄCYCH ZWYKŁYCH
ustalone zostało od 15 kwietnia b. r. w wysokości 1% w stosunku rocznym, zaś
RACHUNKÓW ZAMKNIĘTYCH
na przeciąg 6 miesięcy w wysokości 1½% w stosunku rocznym.

Ze względu na utrudnioną komunikacyę pocztową osobne uwiadomienia o obniżeniu oprocentowania rachunków bieżących nie będą wysyłane.

Kraków, dnia 26 marca 1919.

BANK KRAJOWY Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie.
BANK PRZEMYSŁOWY dla Królestwa, Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie.
GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY Filia w Krakowie.
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu w Krakowie.
WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY Filia w Krakowie.
AKC. TOW. BANKOWE I KANTORÓW WYMIANY „MERKUR“ Filia w Krakowie.
POWSZECHNY BANK OBROTOWY Filia w Krakowie.
WIEDEŃSKI BANK ESKONTOWY I LOMBARDOWY Filia w Krakowie.
GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY Filia w Krakowie. 3386 1 5

Najlepszą lokatą gotówki
jest
Ubezpieczenie oszczędnościowe
t. j. na dożycie **z jednorazową zapłatą premii.**

Warunki ubezpieczenia oszczędnościowego są następujące:

1) Ubezpieczyć można każdą osobę, bez względu na płeć, wiek i stan zdrowia (także osoby prawnicze, jak n. p. Towarzystwa, Spółki i t. d.) na kapitał **w dowolnej wysokości.**

2) Otrzymuje się za każde wpłacone **1000 K** po 5 latach **1187 K 50 h,** po 8 latach **1350 K,** po 10 latach **1450 K,** po 12 latach **1562 K 50 h.**

Uzyskuje się zatem z górą 3⅓% oprocentowanie kapitału, podczas gdy banki płacą obecnie zaledwie 2% odsetki.

Wypłata ubezpieczonego kapitału nastąpi po wprowadzeniu waluty polskiej w tejże walucie według rzeczywistego kursu.

3) Przez zawarcie ubezpieczenia oszczędnościowego nie wiąże się kapitału, gdyż można przed upływem czasokresu ubezpieczenia żądać wykupu policy; w takim razie otrzymuje się przypadający według obliczenia na dzień wykupu kapitał z potrąceniem nieznacznego dyskonta.

Można również każdocześnie uzyskać za zastawem policy pożyczkę w wysokości 75% wpłaconej premii na bardzo dogodnych warunkach.

4) Aż do upływu czasokresu stemplowania banknotów można uskuteczniać wpłaty niestemplowanymi banknotami, przez co przerzuca się na Towarzystwo ubezpieczeń obowiązek opłacenia 1% za ostemplowanie i przyjęcia połowy odnośnych kapitałów w papierach polskiej pożyczki.

Jest to lokata gotówki nie połączona z żadnem ryzykiem, a zapewniająca niebywałe korzyści, bo stosunkowo wysokie oprocentowanie, oszczędzenie należytości za ostemplowanie i możność zlikwidowania gotówki w chwili, gdy ona stronie jest potrzebną. 3575 1 0

Zgłoszenia przyjmują i wyjaśnień udzielają:

Dział ubezpieczeń Polskiego Funduszu wdów i sierót w Krakowie, Wolska 19.
Referenci powiatowi działu ubezpieczeń, Banki i Kasy oszczędności.

17 milionów
koron **wygranych** przypada
w V-tej klasie
loteryi klasowej
z współudziałem PAŃSTWA POLSKIEGO.
Co drugi los wygrywa.
Główne wygrane:
Milion koron w gotówce bez potrąceń
K 700.000·—, 300.000·—, 200.000·—, 100.000 i t. d.
Ciągnienie: od 9 kwietnia do 8 maja 1919 bez przerwy.
Cena losu: ósemka K 25, ćwiartka K 50, połówka K 100, cały los K 200·—
Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem
DOM BANKOWY LEOPOLDA BRANDSTÄTTERA i Ski
Kraków, Karmelicka 10. 3170 4 4

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 2. 2C.
Rządca drukarni L. K. Górski